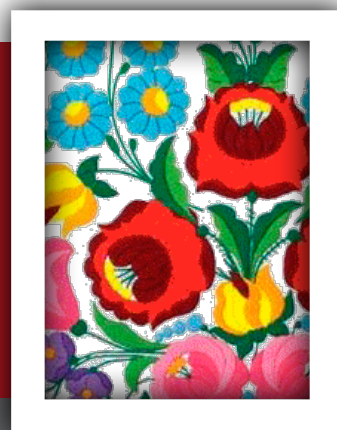




polonia węgierska



a magyarországi lengyelek havilapja



DZIEŃ POLONII WĘGIERSKIEJ

SPIS TREŚCI TARTALOMJEGYZÉK

TEMAT MIESIĄCA: DZIEŃ POLONII WĘGIERSKIEJ

- 3 Polonijne Nagrody 2020

ZOOM: ANDRZEJ POLAK

- 7 Trudna droga do celu

KULTURA: FILM

- 11 Młodzi Tłumacze Filmów

KULTURA: KSIĄŻKI

- 13 W kręgach opozycji, *Kontakt zakazany*, Miklós Mitrovits

HISTORIA: 100-LECIE TRAKTATU Z TRIANON

- 14 Początek eseju *Trianon ponad granicami*
15 Zrozumieć Trianon

PRASA/SAJTÓ:

- 16 Lengyelország a magyar sajtóban
17 Polska w węgierskiej prasie

ŻYJ Z PASJĄ:

- 18 XI przekazanie: Nie bądź obojętny!

KRONIKA/KRÓNKA:

- 19 *Tiltott kapcsolat* - könyvbemutató a Kispolszkiban
20 Konkurs literacki *Cztery ściany*
20 Zakończenie roku szkolnego w cieniu pandemii
21 Konkurs *Laurka dla Jana Pawła II* rozstrzygnięty
22 Dziękujemy naszej Pani
22 Polonia Węgierska on tour - Pécs
23 Krystyna i Grzegorz Łubczykowie *Pamięć - Emlékezés*

KALENDARIUM:

- 24 15 maja - 15 czerwca

- 26 Pożegnanie Krystyny Jerger

OD REDAKCJI



Szanowny Czytelniku,

Stan zagrożenia epidemiologicznego został zniesiony, lecz konsekwencje pandemii koronawirusa są wciąż odczuwalne w każdej dziedzinie życia. Tego lata nie odbędzie się żaden festiwal na Węgrzech, bo choć gromadzić się już można, to jednak liczba uczestników pozostaje ograniczona do 500. Ale gdyby nawet nie było tych ilościowych ograniczeń, każdy chyba zdaje sobie sprawę, że organizacja imprez i wydarzeń kulturalnych wymaga wiele czasu i pracy.

Nie będziemy też się mogli wszyscy spotkać na naszym rocznym święcie Polonii Węgierskiej w dniu Św. Władysława. Uroczystości zostały ograniczone do wręczenia nagród polonijnych ustanowionych przez Ogólnokrajowy Samorząd Polski na Węgrzech i mszy św. Cóż robić? Może w tym dniu powinniśmy wszyscy zjednoczyć się w jednym symbolicznym chociaż geście, jak wywieszenie polskiej flagi w oknie lub przypięcie biało-czerwonej kokardy?

Czerwiec 2020 roku to stulecie rocznicy podpisania traktatu w Trianon. Dzień ten od 10 lat nosi nazwę Dnia Solidarności Narodowej. Z tej okazji w ramach *Programu Imre Steindl*, przy zbiegu ulicy Alkotmány i placu Kossutha powstało Miejsce Pamięci Solidarności Narodowej. Od strony placu 100 metrowa rampa prowadzi w dół do centrum pomnika, którym jest pęknięta bryła granitu z palącym się w środku "wiecznym ogniem". Na bocznych ścianach przy rampie wryto nazwy wszystkich (łącznie powyżej 12 tysięcy) miejscowości Królestwa Węgier według ostatniego spisu miejscowości z 1913 roku, zgodnie z ówczesną pisownią. Choć Miejsce Pamięci Solidarności Narodowej jest już gotowe, planowane na 4 czerwca uroczyste odsłonięcie zostało przełożone na późniejszy termin, oczywiście ze względu na pandemię koronawirusa. A jaką wciąż nie gojącą się raną jest Trianon dla Węgrów, możesz Czytelniku dowiedzieć się w dziale *Historia*.

Na wiosnę tego roku ukazała się długo wyczekiwana książka węgierskiego historyka specjalizującego się w najnowszej historii Polski Miklósa Mitrovitsa pt. *Tiltott kapcsolat* (*Zakazane kontakty*), której promocja odbyła się także w Budapeszcie w polskiej piwiarni *Kispolszki* z udziałem autora, Lajosa Pálfalvy i Gábora Demszkiego. Relację z promocji książki znajdziecie w dziale *Kronika*, a recenzję w dziale *Kultura*, w *Książkach*.

Na koniec chciałabym zwrócić jeszcze Twoją uwagę na 25-lecie pracy, jaką na rzecz naszej wspólnoty wykonuje Andrzej Polak, dokumentując najważniejsze wydarzenia z życia Polonii Węgierskiej. Niebawem wszystkie nagrane przez niego filmy dostępne będą w Polskim Instytucie Badawczym i Muzeum. Zachęcam do lektury wywiadu, który z Andrzejem Polakiem przeprowadziła niestrudzona Alicja Nagy (dział *Zoom*).

Marzena Jagielska

Polonijne Nagrody 2020

W tym roku, w dniu św. Władysława, patrona Polonii węgierskiej, już po raz 24. obchodzimy nasze święto. Niestety, pandemia koronawirusa uniemożliwia organizację hucznych uroczystości, a wręczenie nagród za działalność na rzecz naszej wspólnoty odbędzie się w kameralnym gronie 27 czerwca o godz. 11 w Parlamencie Węgier.

Nagrodę Św. Władysława w 2020 r. otrzymuje Polska Parafia Personalna. Nagrody Za Zasługi dla Węgierskiej Polonii przyznane zostały Małgorzacie Katarzynie Takácsné Maciejewskiej, Marii Jolancie Zemplényi i Istvánowi Kraszlán, a nagrodą młodzieżową Za Zasługi dla Węgierskiej Polonii wyróżniona została Wanda Dominika Tóth. Serdecznie gratulujemy i dziękujemy!

NAGRODA ŚW. WŁADYSŁAWA 2020 SZENT LÁSZLÓ DÍJ 2020



Polska Parafia Personalna
Lengyel Perszonális Plébánia

Odpowiadając na potrzeby tysięcy Polaków na Kőbánya, w 1908 roku arcybiskup lwowski Bilczewski przysłał do Budapesztu księdza Józefa Dankę, by zbudował polską parafię. Budynek kościoła poświęcił kardynał Hlond w dziesiątą rocznicę Bitwy Warszawskiej w 1930 roku.

Po drugiej wojnie światowej polscy księża nie mogli tu pracować, kościołem opiekowali się miejscowi Węgrzy. Pierwszym polskim księdzem, który przyjechał do Budapesztu po `89 roku by służyć Polakom był ksiądz Maciej Józefowicz. Od roku `90 posługę sprawują tu księża z Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej.

17 listopada 1991 roku prymas Węgier ustanowił Polską Parafię Personalną. Dziewięć lat później pracę w polskim kościele rozpoczęły siostry zakonne ze Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Chrystusa Króla. Zajmują się katechezą dzieci, młodzieży a także osobami starszymi. Prowadzą sobotnie przedszkole polonijne w Domu Polskim

Parafia obejmuje opieką duszpasterską Polaków z różnych regionów Węgier, a polski kościół jest miejscem spotkań zaprzyjaźnionych z Polakami Węgrów.

Każdy proboszcz jest honorowym członkiem Zarządu Stowarzyszenia św. Wojciecha. Z parafią współpracuje także Chór św. Kingi.

A XIX. és XX. század fordulóján számos lengyel érkezett Budapestre, amelyépp akkor bővült folyamatosan. A lengyeleknek nem volt lehetőségük lengyel nyelvű istentiszteleten részt venni. 1908-ban József Bilczewski érsek Wincenty Danek atyát küldte azzal a küldetéssel, hogy szervezze meg az itteni hitéletet és építtessen gey lengyel templomot, amelyet végül 1930-ban August Hlond bíboros szentelt fel a varsói csata évfordulóján.

A háború után közel 40 évig nem teljesíthettek lelkipásztori szolgálatot a lengyel papok, erre csak 1989-ben, a rendszerváltáskor adódott lehetőség. Az első pap, aki Budapestre érkezett, Maciej Józefowicz atya volt; ő élesztette újjá az itteni lelkipásztori szolgálatot és hitéletet.

A kőbányai Mindenkor Segítő Szűz Mária templomban 1990-től, vagyis 30 esztendője a Külhoni Lengyelekért Munkálkodó Krisztus Társasága rend papjai (Krisztusiak) végzik a lelkipásztori tevékenységet.

Paskai László bíboros, prímás 1991-ben perszonális plébánia címet adományozott a templomnak. Ennek

megfelelően a plébánia nem területi, hanem személyi elven fejt ki tevékenységét. Földrajzilag rögzített határa nem lévén, a magyarországi lengyel katolikusok lelki központjának szerepét tölti be. Szükség esetén Magyarország legkülönbözőbb pontjain is mutatnak be lengyel nyelvű szentmiséket a Krisztusiak, illetve szerveznek találkozókát. A Lengyel Templomban a lengyelekkel rendszeresen találkoznak a velük szimpatizáló magyarok.

20 évvel ezelőtt, 2000-ben kezdték meg szolgálatukat a Lengyel Templomban a Krisztus Király Misszionáriusai lengyel apácarend nővérei. Gyermek- és ifjúsági hittanórákat tartanak, szombatonként óvodai foglalkozásokat, továbbá gondoskodnak a lengyel közösség szépkorú tagjairól.

A Lengyel Perszonális Plébánia minden plébánosa tiszteletbeli tagja a Szent Adalbert Egyesület vezetőségének. 15 évvel ezelőtt, az akkori plébános kezdeményezése révén jött létre a Szent Kinga Kórus

NAGRODA ZA ZASŁUGI DLA WĘGIERSKIEJ POLONII 2020 MAGYARORSZÁGI LENGYELEKÉRT DÍJ 2020



FOT. JERZY BIN

Małgorzata Takács

Małgorzata Takács od ponad 30 lat jest aktywnym działaczem polonijnym, szczególnie zasłużonym dla rozwoju i promocji polskiej kultury na Węgrzech oraz węgierskiej w Polsce.

Od roku 2007 jest członkiem zarządu Stowarzyszenia Polonia Nova, jednak jej działalność nie ogranicza się tylko do tej organizacji. Współpracuje ze Stowarzyszeniem Katolików Polskich na Węgrzech, polskimi szkołami oraz licznymi samorządami narodowościowymi zarówno w Budapeszcie, jak i na terenie całego kraju.

Zakres jej działalności rozciąga się od pomocy w uzyskiwaniu informacji i materiałów dotyczących polskiej kultury poprzez tłumaczenie tekstów i promocję wydarzeń kulturalnych do organizacji i prowadzenia ważnych imprez polonijnych. Jej działalność ma duże znaczenie dla integracji środowiska polonijnego, gdyż często pośredniczy pomiędzy różnymi ośrodkami i organizacjami polonijnymi, i inspiruje te instytucje do współpracy dla dobra węgierskiej Polonii.

Małgorzata Takács również zawodowo zajmuje się upowszechnianiem polskiej kultury na Węgrzech. Jest pracownikiem Instytutu Polskiego w Budapeszcie.

Takács Małgorzata már több, mint 30 éve aktív lengyelségi aktivista, aki különösen sokat tett lengyel kultúra magyarországi és a magyar kultúra lengyelországi terjesztéséért.

2007 óta a Polonia Nova Egyesület vezetőségének a tagja, tevékenysége azonban nem csak az egyesülettel függ össze. Együttműködik a Magyarországi Szent Adalbert Egyesülettel, a magyarországi lengyel iskolákkal, valamint számos budapesti és vidéki nemzetiségi önkormányzattal.

Tevékenysége kiterjed a lengyel kultúrával kapcsolatos információ- és anyagszerzésre, mindez pedig a szövegfordításokban, kulturális esemény népszerűsítésekben, valamint a polóniai események szervezésében is megmutatkozik.

Érdemes megjegyezni, hogy tevékenysége kiemelkedő jelentőséggel bír a polóniai közösségek integrációjában, ugyanis gyakori közvetítő a különböző polóniai központok és szervezetek között, ezeket az intézményeket pedig együttműködésre ösztönzi a magyarországi lengyelség javára.

Takács Małgorzata évek óta a budapesti Lengyel Intézet munkatársa, ahol a lengyel kultúra népszerűsítésének jegyében többek között a Lengyel Filmtavaszt szervezésével foglalkozik.

DZIEŃ POLONII WĘGIERSKIEJ



Mária Zemplényi

Maria Zemplényi jest absolwentką Politechniki Warszawskiej. Po ślubie w 1975 roku przeniosła się z Polski do Pécs. Natychmiast zaangażowała się w prace na rzecz miejscowych Polaków. Już w 1985 została członkiem zarządu Klub Polskiego w Pécs, którego celem było stworzenie warunków do nauki języka polskiego w tym mieście. Tak powstała Szkoła Niedzielna, włączona potem w struktury Ogólnokrajowej Szkoły Polskiej.

Od 1998 roku, przez szesnaście lat pełniła funkcję przewodniczącej Samorządu Polskiego w Pécs. Dzięki jej staraniom na terenie miasta poza szeregiem imprez kulturalnych, powstało również wiele miejsc upamiętniających Polaków i polsko-węgierską przyjaźń.

W 2002 roku zasiadła po raz pierwszy w Ogólnokrajowym Samorządzie Polskim. Przez siedemnaście lat działalności w tym gronie pełniła między innymi funkcję przewodniczącej Komisji Finansów.



István Kraszlán

István Kraszlán wcześniej wieloletni pracownik Ministerstwa Oświaty, obecnie pełni funkcję referenta ds. narodowościowych w Głównym Departamencie ds. Publicznej Oświaty w Ministerstwie Zasobów Ludzkich. Z pochodzenia Słowak, doskonale rozumie potrzeby systemu nauczania języka ojczystego narodowości. Zawsze służył pomocą Polakom w tworzeniu szkół niedzielnych, a potem przy powstaniu i działalności Ogólnokrajowej Szkoły Polskiej.

Pomoc Istvána Kraszlána pojawia się zawsze wtedy, kiedy jest potrzebna. Gdy tworzyła się koncepcja włączenia szkółek niedzielnych w węgierski system edukacji, początkowo niezrozumiała dla węgierskich władz, to właśnie on merytorycznie pomagał w stworzeniu programu pedagogicznego. Następnie wsparł organizację studiów podyplomowych dla przyszłych nauczycieli szkoły polskiej, która wymagała

Zemplényi Maria született Lengyelországban, ahol a Varsói Műszaki Egyetemen végezte a tanulmányait.

1975-be költözött Magyarországra, Pécsre. Azonnal bekapcsolódott a pécsi lengyelség közösségi életének szervezésébe. Ennek is köszönhetően az 1985-ben megalakult Lengyel Klub, amelynek a legfontosabb célja volt a lengyel nyelvvoktatás megszervezése a helyi gyerekek számára. A munka eredményeként elindult a Pécsi Vasárnapi Lengyel Iskola. Az ő érdeme volt, hogy az iskola, most már mint Lengyel Nyelvvoktató Nemzetiségi Iskola pécsi csoportjaként a mai napig működik.

Az 1998-ban megalakult Pécsi Lengyel Önkormányzat elnökévé választotta. Tizenhat éven keresztül, 2016. októberig ő volt az önkormányzat elnöke, és képviselője a Nemzetiségi Tanácsban, jelenleg is tagja a Pécsi Lengyel Önkormányzatnak.

Ugyanakkor, 2002 óta az Országos Lengyel Önkormányzat képviselője is volt, legutóbb a Pénzügyi Bizottság elnöke.

połączenia wsparcia finansowego Polski i Węgier.

Innymi przedsięwzięciami, które powiodły się między innymi dzięki pomocy Istvána Kraszlána były: budowa budynku szkolnego, czy poparcie i przyznanie środków na stworzenie pierwszych podręczników dla uzupełniających szkół narodowościowych.

Kraszlán István korábban évekig az Oktatásügyi Minisztériumban dolgozott, jelenleg pedig a nemzetiségi referens az Emberi Erőforrások Minisztériuma Köznevelési-igazgatási Főosztályon. Jóllehet maga szlovák gyökerekkel rendelkezik, tökéletesen megérti a nemzetiségi anyanyelvi oktatási rendszer megszervezésének szükségességét. A lengyeleknek mindig segített a "vasárnapi iskolák", később pedig a Lengyel Nyelvvoktató Nemzetiségi Iskola létrehozásában.

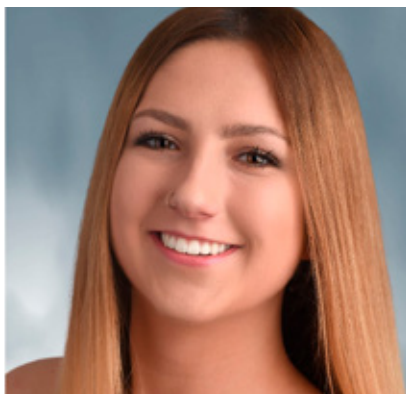
Kraszlán István segítségével ott jelenik meg, ahol a legnagyobb szükség van rá. Amikor megfogalmazódott a "vasárnapi iskolák" magyar oktatási rendszerbe való integrálásának koncepciója - amelyet eleinte nem értett a magyar országvezetés, ő volt az, aki segített tartalmilag megalkotni a pedagógiai programot.

Később segítette a lengyel iskola alkalmazandó pedagógusainak

posztdiplomás képzését, amelyhez szükséges volt a lengyel és magyar támogatási források egybe csoportosítása.

A további, Kraszlán István kezdeményezésével létrejött sikeres projektek a következők voltak: az iskola épületének megépítése, valamint a nemzetiségi kiegészítő iskolák számára forrást szerzett és támogatta a projektet.

NAGRODA MŁODZIEŻOWA ZA ZASŁUGI DLA WĘGIERSKIEJ POLONII 2020 MAGYARORSZÁGI LENGYELEKÉRT IFJÚSÁGI DÍJ 2020



Wanda Tóth

Wanda Tóth urodziła się dwadzieścia lat temu w Budapeszcie. Jej babcia jest Polką, a mama jest polsko-węgierskiego pochodzenia. Posiada zarówno węgierskie, jak i polskie obywatelstwo.

Jest absolwentką obu polskich szkół na Węgrzech. W 2019 roku zdała maturę z polskiego.

Od najmłodszych lat aktywnie bierze udział w programach oraz imprezach polonijnych pomagając też w ich organizacji. Gdy miała pięć lat zaczęła tańczyć w Zespole Polonijnym Tańca Ludowego „Polonez”. Występowała z nim na terenie całych Węgier. Od pewnego czasu prowadzi próby Poloneza dla dzieci w wieku od 6 do 10 lat.

Od 2019 roku jest radną polskiego samorządu XVIII dzielnicy. Wyjeżdżała z oficjalną delegacją do miasta partnerskiego, gdzie służyła Węgrom swoją wiedzą na temat Polski i języka polskiego. W ramach działalności samorządowej wielokrotnie organizowała wydarzenia polonijne, promujące polską kulturę.

W czasie pandemii koronawirusa jako członek Samorządu Polskiego XVIII dzielnicy współorganizowała zbiórkę na zakup masek dla lokalnej społeczności i posiłków dla pracowników służby zdrowia.

Dzisiaj studiuje choreografię na uczelni w Rzeszowie.

Tóth Wanda 2000-ben született Budapesten. Nagymamája lengyel, édesanyja lengyel-magyar szülők gyermeke, így ő már harmadik generációs lengyel származású, kettős állampolgárságú hölgy.

A magyar iskolák mellett elvégezte mindkét Budapesten működő lengyel iskolát, lengyel nyelvből érettségizett 2019-ben.

Kicsi kora óta tevékenyen részt vesz a magyarországi lengyeliséget érintő minden programban, rendezvényben, segít a szervezésben, lebonyolításban.

Öt éves kora óta táncol a „Polonez” Polóniai Néptánc Együttesben, jelenleg harmadéves hallgatója a Rzeszói Főiskolának, melynek elvégzése után koreográfusi végzettséggel fog rendelkezni. Az együttesben próbákat tart a 6-10 éves korosztálynak. A táncegyüttessel a mai napig folyamatosan fellép az ország egész területén szervezett lengyel programokon.

2019. októbere óta a 18. kerületi Lengyel Nemzetiségi Önkormányzat tagja, így most már hivatalosan is tudja folytatni eddigi tevékenységét a kerületi lengyelek életében.

A koronavírus járvány alatt a 18. kerületi Lengyel Önkormányzat képviselőjeként a kerületi lengyeleknek, intézményeknek és egy kórháznak maszkokat adományozott.



W POLSKIM MUNDURZE GÓRNICZYM, 2020

Trudna droga do celu

Andrzeja Polaka znają chyba wszyscy przedstawiciele naszej Polonii, którzy biorą czynny udział w jej życiu. Nie ma bowiem żadnej poważniejszej uroczystości czy wydarzenia na terenie całych Węgier, gdzie by się nie zjawił ze swoją nieodłączną kamerą.

Od 25 lat bowiem jego materiały filmowe z życia Polonii węgierskiej emitowane są systematycznie w TV Polonia, dla której pracował najpierw przez pięć lat jako korespondent honorowy, a dopiero w 2000 r. uzyskał status pełnoprawnego korespondenta.

To dzięki jego żmudnej i wytrwałej pracy wszyscy odbiorcy TV Polonia na całym świecie mogli, i wciąż mogą, bardzo dużo dowiedzieć się o życiu i działalności naszej, chociaż niewielkiej, ale prężnie działającej Polonii.

Alicja Nagy: Andrzej, poznałam Cię bardzo dawno w Stowarzyszeniu Bema, kiedy przyszedłeś odwiedzić tę najstarszą na Węgrzech organizację polonijną i przedstawiłeś się nam tymi słowy: Polak jestem, górnik z Pécs. Dopiero po chwili rozmowy dowiedzieliśmy się, że nie tylko jesteś Polakiem, ale również nazywasz się Polak, mieszkasz i pracujesz jako górnik w tamtejszej kopalni uranu i przybyłeś na Węgry dzięki małżeństwu z Węgierką. Ale może o swojej drodze do tego kraju i życiu tutaj opowiesz już sam.

Andrzej Polak: Urodziłem się w 1952 r. we Wrocławiu, ale w dzieciństwie mieszkałem z rodzicami i starszym bratem w Wadowicach, mieście tak bardzo związanym z naszym papieżem, św. Janem Pawłem II. Tam skończyłem szkołę podstawową i zacząłem się uczyć zawodu ślusarza narzędziowego. Oczywiście byłem harcerzem, ale chodziłem też na zajęcia kółka fotograficzno-filmowego, co dawało mi dużo satysfakcji. Dzięki filmom i piosenkom węgierskim zainteresowałem się Węgrami i marzyło mi się - jak pewnie wielu młodym ludziom

w tamtych czasach głębokiego komunizmu - aby kiedyś pojechać tam i troszkę poznać ten kraj.

Niestety, życie mi się zawaliło, kiedy w 1969 r. na kilka dni przed sylwestrem zmarła moja mama. Nie mając środków materialnych na utrzymanie musiałem zrezygnować z dalszej nauki zawodu ślusarza i poszukać jakiejś pracy. Wyjechałem do Jaworzna do pracy w kopalni, ponieważ po przeanalizowaniu swoich możliwości i sytuacji w jakiej się znajduję, doszedłem do wniosku, że w zawodzie górnika bardziej wyobrażam sobie swoją przyszłość.

Nie ukrywam, było bardzo ciężko, nie wstydę się powiedzieć, że nieraz płakałem nad swoim losem, ale musiałem przetrwać, bo tylko dzięki temu mogłem osiągnąć pewną stabilizację finansową i widok na lepsze życie.

Podczas pracy w górnictwie nie zrezygnowałem z dalszej nauki, dzięki czemu osiągnąłem najwyższy stopień kwalifikacji w zawodzie, wykonując pracę na stanowisku górnika strzałowego-kombajnisty. Aż nadszedł moment, który zadecydował

o całym moim życiu. Kierownictwo kopalni w nagrodę za moją wzorową pracę, wysłało mnie wraz z innymi górnikiemami ze śląskich kopalń na 21-dniowe wczasy zdrowotne na Węgry. Spełniło się więc moje młodzińcze marzenie. Cieszyłem się, że zobaczę ten kraj, poznam bratanków, bo w Polsce chyba nie było człowieka, który by nie znał powiedzenia „Polak Węgier dwa bratanki, i do szabli, i do szklanki”. Martwiłem się jedynie, jak się z nimi będę porozumiewać, nie znając języka.

Ale jak się później okazało, to nie było największą przeszkodą. Program pobytu zapowiadał się bardzo ciekawie. Oczywiście było zwiedzanie stolicy – Budapesztu, kilkudniowy pobyt nad Balatonem i w Kaposvár, skąd organizowane były wycieczki do sąsiednich zabytkowych miejscowości. Ponieważ były to wczasy lecznicze, codziennie braliśmy udział w rozmaitych zabiegach balneologicznych. Kiedyś, będąc w towarzystwie naszego tłumacza i opiekuna Feriego, zwróciłem uwagę na pewną piękną dziewczynę, która mi się bardzo spodobała. On jednak z góry założył, że mogę sobie co najwyżej o niej pomarzyć. Ale los chciał inaczej, okazał się od

niego łaskawszy. Po dwóch dniach chcąc się napić wina i posłuchać węgierskiej muzyki wstąpiłem do kawiarni i... pierwszą osobą, którą tam zobaczyłem, była właśnie ta dziewczyna, siedząca w towarzystwie zaprzyjaźnionego z nią, jak się następnie okazało, małżeństwa. Kiedy zespół muzyczny zaczął grać, zdecydowałem nagle, że muszę poprosić ją o tańca. Na drżących nogach podszedłem, w polskim szarmanckim stylu ukloniłem się przed nią i bez słów - bo przecież nie znałem zupełnie języka - gestem poprosiłem ją do tańca. Zapomniałem niemal o całym świecie. Dla mnie liczyła się tylko ona, Anna. Już po naszym ślubie powiedziała mi kiedyś, że ten moment zaproszenia jej do tańca zdecydował o naszych późniejszych spotkaniach. Jej przyjaciele, z którymi siedziała, zaprosili mnie do siebie, a po tańcach, poprosili mnie, abym odprowadził Annę do domu.

I tak się to wszystko zaczęło. Każdą chwilę starałem się spędzać z nią i jej przyjaciółmi, unikając nawet grupowych zajęć i zabiegów. Pokazali mi mnóstwo pięknych miejsc, zabytków i okolic. Czas minął bardzo szybko. Trzeba było wracać do kraju i pracy. Obiecałem, że wrócę. Po prostu zakochałem się w niej bez pamięci. Po trzech tygodniach rozłąki nagle postanowiłem ją odwiedzić. Kupiłem bilet na pociąg, kwiaty dla niej, których, jak się okazało na granicy, nie wolno było przewozić, zabrałem ze sobą małe bagaże

najpotrzebniejszych dla każdego podróżnego przedmiotów i pojechałem do niej. Był to wrzesień 1980 r. Celnicy przeszukali mnie bardzo dokładnie, bo wydałem im się osobą podejrzaną. Ale szczęśliwie dotarłem do mojej ukochanej, pomimo zakazu, z polskimi kwiatami.

Wtedy postanowiliśmy się spotykać i myśleć o wspólnej przyszłości. Latem 1981 r. przyjechała do mnie do Polski. Starałem się jej pokazać najpiękniejsze miejsca w mojej ojczyźnie, od Krakowa poczynając przez Zakopane aż po Bałtyk. Po roku naszej znajomości, rozmawiałem z Anną na temat zawarcia związku małżeńskiego, niestety osiedlenie się na stałe w Polsce nie bardzo jej się podobało, zwłaszcza, że pamiętamy, jak wyglądała wówczas sytuacja w naszej ojczyźnie. Wobec tego ja zdecydowałem się przenieść na Węgry. Byłem górnikiem, wiedziałam, że tu raczej bez problemu znajdę pracę. Ale jak wiadomo 13 grudnia 1981 r. wprowadzono w Polsce stan wojenny. Zamknięte zostały wszystkie granice, wyłączone telefony. Pozostały nam jedynie listy i ogromna tęsknota.

Załatwienie formalności ślubnych też było nie lada wyzwaniem. Ale i to udało się pokonać. Po wielu perypetiach wreszcie 26 czerwca 1982 r. wzięliśmy ślub w Kaposvár. Po powrocie do Polski zacząłem starania o wyjazd na stałe z Polski, co trwało prawie pół roku. W tym

czasie tylko żona mogła mnie odwiedzać. Ja natomiast na stałe na Węgry mogłem przyjechać dopiero 8 grudnia 1982 r. Nie muszę nikomu mówić, jak bardzo byłem szczęśliwy. Dzięki małżonce szybko otrzymałem w Kaposvár węgierskie dokumenty i zacząłem starać się o pracę w górnictwie. Wybrałem kopalnię uranu w Pécs. Znałem swoją wartość i dlatego mogłem kierownictwu kopalni postawić warunek, którym było szybkie uzyskanie mieszkania. Po roku rzeczywiście dyrekcja spełniła moje żądanie. Dumny byłem z tego i starałem się jak najlepiej pracować. Przydzielono mi najbardziej niebezpieczne i trudne miejsca pracy 1000 metrów pod ziemią, powierzając nawet dostęp do materiałów wybuchowych. Wykonywałem prace strzałowe, które tylko na podstawie odpowiednich wielu zezwoleń dany górnik mógł wykonywać. No i co najważniejsze moje zarobki były wysokie, a nawet mogę powiedzieć, że jak na tamte czasy - bardzo wysokie. Miało to dla nas ogromne znaczenie, bo byliśmy młodym małżeństwem na dorobku. Mając już własne mieszkanie powiększyła nam się rodzina. Urodziła się córka Nikolett, a w 1988 r. syn Tamás. Ogromnie byliśmy szczęśliwi mając i siebie, i dwójkę wspaniałych dzieci. W Pécs nawiązaliśmy kontakt z kilkoma rodakami, którzy od kilku lat już tu mieszkali. Został założony *Klub Polski*, w którym czuliśmy się wspaniale. A potem, kiedy uznani zostaliśmy za mniejszość narodową, tutejsza Polonia utworzyła Samorząd Polski, który działa do chwili obecnej.

Jak mówiłeś byłeś szczęśliwym człowiekiem. Miałeś dobrą, chociaż ciężką, pracę w kopalni, byłeś cenionym fachowcem, co zatem skłoniło Cię do zmiany zawodu w zupełnie innej dziedzinie – dziennikarstwa telewizyjnego?

Zawodu nie zmieniałem, ja pracowałem nadal w górnictwie, poza pracą miałem hobby i jak już wcześniej powiedziałem, jeszcze w czasach szkolnych, w Wadowi-



UROCZYSTOŚCI W DOMU POLSKIM W BUDAPEŚCIE, 2005

ANDRZEJ POLAK

cach, chodziłem na zajęcia kółka fotograficzno-filmowego. Wiedzę, którą tam nabyłem zacząłem wykorzystywać w naszym szczęśliwym życiu rodzinnym. Starałem się filmować ciekawe momenty z naszego życia i chyba wychodziło mi to całkiem dobrze.

Kiedy w 1991 r. nasz polski papież, z którego byliśmy bardzo dumni, po raz pierwszy przybył z pielgrzymką na Węgry, postanowiłem nagrać jego pobyt również na lotnisku w Pécs. Nie było łatwo, kosztowało mnie to wiele trudu i starań, ale udało mi się na szczęście załatwić zezwolenie na sfilmowanie tego momentu. I to było moim pierwszym poważnym wyzwaniem na ścieżce korespondenta filmowego. Film ten przechowuję do dziś w swoim prywatnym archiwum jako najcenniejszą pamiątkę, bo właśnie od tego momentu zaczęło się jakby moje drugie życie na węgierskiej ziemi.

A kiedy zostały tu stworzone warunki dla rozwoju działalności narodowościowej nawiązałem kontakt z producentem telewizji polskiej we Wrocławiu Dariuszem Dyrnerem, który właściwie pierwszy zauważył moje zdolności w posługiwaniu się kamerą filmową i starał mi się pomagać wszelkimi sposobami w rozwijaniu tych umiejętności.

Amatorsko kręciłem różne filmiki przedstawiające także nasze życie polonijne. Kiedy ruszyła emisja TV Polonia i rozpoczęto poszukiwania chętnych do współpracy na warunkach honorowych, tajniki rzemiosła filmowego miałem już opanowane. Pracowałem nadal jako górnik, byt materialny rodziny był zabezpieczony, poszukując nowych wrażeń zgłosiłem się. I tak rozpoczęła się moja „kariera” filmowa i dziennikarska, o ile to w ogóle można nazwać karierą. Dla mnie był to ogromny zaszczyt mieć kontakt z mediami. Szkolenia odbywałem prywatnie oraz w Telewizyjnej Akademii w Warszawie. Myślę, że dobrze wykorzystałem swoje podejście i predyspozycje do zajęcia



WSPÓLPRACA ZE SZTABEM WOZU TRANSMISYJNEGO TVP, OBCHODY ROCZNICY 1956 R

się filmowaniem, nie tylko jako hobby.

Pamiętam te czasy. Nie było Ci łatwo pokonać pewne bariery mentalne w naszym polonijnym światku. Niektórym trudno było zrozumieć, że ty górnik, nazywany niejednokrotnie „dołkowiczem”, człowiek bez wyższego wykształcenia, zacząłeś nagle zajmować się dziennikarstwem i byłeś widoczny w telewizji. Nie zdawali sobie sprawy, ile ciężkiej pracy i własnych pieniędzy włożyłeś w sprzęt, podróże po całym naszym kraju, ile czasu wkładałeś w przygotowanie tego, czy innego filmu, aby „świat” się mógł na własne oczy przekonać, jak wygląda na Węgrzech życie polonijne.

Zawsze starałem się wykonać swoje obowiązki dziennikarza z jak największą starannością. Podczas realizacji korespondencji prosiłem o wypowiedź daną osobę bez uprzedzeń, dla mnie każdy wywiad był ważny. Możliwe, że niektórzy działacze polonijni częściej chcieli się pokazać, liczyli, że podejdę do nich, a tak się nie stało i od tego zaczęło się obgadywanie mnie, a jeżeli w treści lektorskiej brakowało zdania o ich zasługach, to lawina uprzedzeń do mnie się zwiększała. Opracowanie materiału do korespondencji robiłem zawsze tak, jak ja widzę, a nie pod wpływem nacisków pewnych osób.

Szczerze mówiąc, muszę powiedzieć, że nie raz byłem poniżany, ale zawsze po nieporozumieniach i trudnych chwilach brałem się jednak w garść, bo pracę tę, będącą dla mnie jakimś „powołaniem”, a nie tylko hobby, traktowałem naprawdę bardzo poważnie. Mam ogromną satysfakcję, że redakcja, dla której pracuję w TV Polonia, docenia moje zaangażowanie i starania, aby jak najlepiej, najrzetelniej stworzyć wszystkie filmy reporterskie, wszystkie korespondencje, które biorą udział w rozmaitych festiwalach i otrzymują nagrody. Często stawiany jestem za wzór dla innych tego typu dziennikarzy. I to się dla mnie liczy, to zachęca mnie do dalszej działalności na rzecz naszej węgierskiej Polonii. Po chwilowych nieraz załamaniach, przyrzekania sobie i rodzinie, że już z tym kończę raz na zawsze, przychodziła chwila refleksji, kupowałem jeszcze lepszy sprzęt i wszystko wracało do normy.

Moja żona i dzieci zawsze bardzo mnie wspierały, za co jestem im ogromnie wdzięczny, bo przecież zdają sobie sprawę, że to właśnie im zabierałem mój czas i energię, które przeznaczałem na filmowanie.

Bardzo dużo Twoich filmów z ziemi węgierskiej, z różnych naszych uroczystości, imprez, spotkań oglądałam nie raz z ciężką w oku. I myślałam wówczas, jak to dobrze, że są wśród nas tacy zapaleńcy, bo dzięki temu następane

nasze pokolenia też czegoś się o nas dowiedzą i pamięć o nas przetrwa długo. Tak przecież pisze się historię.

I dlatego to robię. W ciągu tych 25 lat przejechałem na Węgrzech i w innych krajach prawie 250 tysięcy kilometrów, realizując materiały związane z naszym życiem polonijnym, czy pobyty podczas realizacji wszystkich Dni Przyjaźni Polsko-Węgierskiej 23 Marca, które - jak wiadomo - odbywają się bardzo uroczysto w jednym roku na Węgrzech, a w następnym w Polsce od 2006 r. począwszy. (Győr z udziałem prezydenta Lecha Kaczyńskiego i László Sólyom).

Zrealizowałem ponad 500 korespondencji, zmontowałem dziesiątki filmów dokumentalnych o naszej Polonii, zużyłem chyba z 7 kamer, małych, dużych, lepszych, gorszych, a teraz mam sprzęt, najlepszy jakościowo, na jaki mnie było stać finansowo z dwiema kamerami. Zdaję sobie sprawę, że pozbawiłem małżonkę oraz dzieci wiele tysięcy godzin z wspólnego spędzenia czasu, ponieważ miałem wielokrotnie nawet tygodniowe wyjazdy, a przy montażu filmów też siedziałem tygodniami. Myślę, że rozumieli mnie i podziwiali mój zapał do pracy filmowej, która w moim życiu miała ogromne znaczenie. Obecnie korzystając z konieczności siedzenia w domu z powodu koronawirusa,

archiwizuję cały swój dorobek filmowy, przysyłając go na serwer Polskiego Instytutu Badawczego i Muzeum w Budapeszcie. Mimo, że jest to bardzo pracochłonne, to sprawia mi ogromną satysfakcję, bo zostanie po nas stały dokument dla przyszłych pokoleń.

Przy okazji chciałbym tu podziękować również osobom, które starały mi się pomóc w mojej działalności. Nie mogę wszystkich wymieniać, bo byłaby to długa lista, ale wspomnę tu o długoletnim przewodniczącym Samorządu Ogólnokrajowego, dr. Konradzie Sutarskim, prezes Stowarzyszenia św. Wojciecha Zdzisławie Molnár Sagun (Monika), prezes Stowarzyszenia „Polonia Nova” i obecnej przewodniczącej Ogólnokrajowego Samorządu Polskiego Marii Felföldi, prezes Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. J. Bema Korinnie Wesolowski, przewodniczącej Samorządu Stołecznego i Samorządu XVIII. Dzielnicy Katarzynie Balogh oraz państwu Báthori z Szolnoku. Otrzymałem też wiele wsparcia, także finansowego, od mieszkającego w Polsce Konsula Generalnego Węgier w Łodzi Tadeusza Kaczora, który przyczynił się do realizacji wielu filmów polonijnych.

W czerwcu tego roku obchodzisz swój jubileusz 25-lecia pracy jako korespondenta filmowego. Jest to dobra okazja na podsumowa-

nie dotychczasowego dorobku. Jak teraz z tej perspektywy oceniasz swoje życie, swoją działalność na rzecz Polonii węgierskiej? Co byś zmienił? Czy masz poczucie spełnienia?

Tak z całą stanowczością czuję się człowiekiem spełnionym. Mam wspaniałą rodzinę, kochaną i kochającą żonę Annę, dwójkę wykształconych dzieci, dwóch wspaniałych wnuków. Byłem cenionym górnikiem, a i moje osiągnięcia dziennikarskie też są myślę że niemałe. Poznałem wielu wspaniałych ludzi, działaczy polonijnych, młodzież polską i węgierską, polityków, prezydentów nie tylko naszych państw, ale i miast zarówno w Polsce, jak i na Węgrzech. Gdybym tylko siedział w domu po pracy, czekając co przyniesie następny dzień, na pewno byłbym pozbawiony tylu niezapomnianych wrażeń, tylu spotkań, jak choćby z naszym ostatnim Prezydentem na Uchodźstwie, który zginął w katastrofie lotniczej w Smoleńsku 10 lat temu, śp. Ryszardem Kaczorowskim. Zdjęcia z nim z Częstochowy z *Festiwalu Mediów Polonijnych* oraz z Budapesztu zachowuję nie tylko w specjalnym miejscu w domu, ale również w sercu. On, podczas rozmów, wskazywał mi drogę, jak należy żyć i jak być Polakiem na obczyźnie. Posiadam wiele listów z podziękowaniami, z Polski i Węgier, jestem dumny, że nie tylko ważne osoby do mnie napisały, ale także młodzież z polskich i węgierskich szkół. Mieszkam na Węgrzech, pokochałem ten kraj i jest dla mnie moją Ojczyzną, tak jak Polska. Będąc emerytem, coraz starszym człowiekiem, dla którego też kiedyś nadzieje kres życia, mogę teraz powiedzieć, że chcę być tu pochowany, chcę zawsze być pod węgierskim niebem, w ciszy węgierskiego wiatru, gdzie jakiś ślad po mnie pozostanie.

Andrzeju, w imieniu całej naszej Polonii gratulujemy Ci tego pięknego jubileuszu, życzymy jeszcze wielu sukcesów.

Alicja Nagy



SPOTKANIE Z PREZYDENTEM NA UCHODŹSTWIE (ŚP.) RYSZARDEM KACZOROWSKIM PRZED KOŚCIOŁEM POLSKIM, BUDAPESZT, 2008

Młodzi Tłumacze Filmów

Właśnie powstały węgierskie napisy do dwóch polskich filmów, *Magicznego drzewa* oraz *Córki trenera*. Nie byłoby w tym niczego ciekawego, gdyby nie sposób w jaki do tego doszło.

Pierwszą niezwykłą rzeczą jest to, że napisy są dziełem nie jednej osoby a grupy i to w większości składającej się nastolatków. Ponadto, w tym szkolnym projekcie – zorganizowała go Szkoła Polska przy Ambasadzie RP – wzięli udział nie tylko jej dwujęzyczni uczniowie, ale i absolwenci. Gdzie mamy drugą taką szkołę, do której absolwenci powracają by się czegoś nowego nauczyć? Co więcej, poza uczniami i absolwentami w przedsięwzięciu udział wzięła też studentka polonistyki na ELTE oraz jeden z rodziców. I znowu: gdzie jeszcze razem uczą się zarówno osoby związane ze szkołą jak i pochodzące z zewnątrz, uczniowie i rodzice?

Młodzi Tłumacze Filmów to trzeci już translatorski projekt szkoły zorganizowany dla jej dwujęzycznych uczniów. Poprzednio przetłumaczyli oni na węgierski książkę Anny Onichimowskiej pt. *Dziesięć stron świata* (do dziś do kupienia w księgarniach), a także wzięli udział w szkoleniach dla tłumaczy konsekwentnych. Niektórych z młodych tłumaczy uczestniczyli we wszystkich tych trzech projektach.

Pomysł przedsięwzięcia był prosty: pokazać uczestnikom jak się tłumaczy filmy a potem dać im spróbować swych sił na prawdziwych filmach, które zostaną potem publicznie pokazane.

Na początku więc uczestnicy wzięli udział w szkoleniach dotyczących samego tłumaczenia filmów, które poprowadziła doświadczona w tej dziedzinie Judit Kálmán, a także techniki tworzenia napisów. László Kovács, który - podobnie jak Judit - na co dzień współpracuje z Instytutem Polskim, pokazał jak używać do tego celu bezpłatnego programu komputerowego *SubtitleEdit*.

Po szkoleniach rozdzieliliśmy filmy – każdy dostał swój fragment jednego albo dwóch filmów do przetłumaczenia – i ... rozpoczęła się pandemia koronawirusa. Cały projekt przeniósł się do internetu.

Nadesłane tłumaczenia zostały zredagowane przez Judit, a powstałe w ten sposób napisy László wbudował w film. Końcowe spotkanie, na którym omówiliśmy to, co się w pracy uczestników udało i to, co wyszło

gorzej (każdy z nich dostał pisemne uwagi) odbyło się na *Zoomie*.

Niestety, planowany na maj pokaz filmów, który miał się odbyć w ramach Polskiej Wiosny Filmowej, musiał zostać przełożony na jesień, mamy nadzieję, że dojdzie wtedy do skutku.

Poza pandemią wyzwaniem dla projektu był wybór filmów do tłumaczenia. Niewiele produkuje się filmów dla młodzieży czy też dzieci, a nie wszystkie filmy dla dorosłych nadają się dla takiego projektu. Język nie powinien być zbyt trudny, mowa przecież o początkujących tłumaczach, chcieliśmy też uniknąć zbyt wielu wulgaryzmów tak częstych we współczesnych filmach. Końcowa decyzja nie była więc łatwa, ale cieszymy się, że ostatecznie udało się znaleźć film dla dzieci (*Magiczne drzewo* - reż. Andrzej Maleszka), jak i film tematyką dotyczący problemów nastolatków (*Córka trenera* - reż. Łukasz Grzegorzek).

Jeśli chodzi o cele projektu to chodziło nam przede wszystkim o przetłumaczenie obu filmów, co w pełni



MŁODZI TŁUMACZE FILMÓW, ROZDANIE DYPLOMÓW

udało się zrealizować. Pragnęliśmy zarazem przekazać uczestnikom praktyczne umiejętności w obszarze tworzenia napisów do filmów tak, by w przyszłości wyłonili się z nich kolejni tłumacze filmów, jest jednak dużo za wcześnie, by wyrokować, na ile nam się to udało. Więcej czasu potrzeba też, by ocenić, na ile zdołaliśmy zachęcić młodych tłumaczy do zaangażowania w wymianę między polską i węgierską kulturą.

Chcieliśmy, by udział w projekcie został doceniony przez węgierskie szkoły uczestników, w tym celu wysłaliśmy do nich list informujący je o tym. Niestety, wydaje się, że niejednokrotnie nauczyciele w tych szkołach nie są zainteresowani tą niecodzienną aktywnością swoich uczniów.

Projekt został zrealizowany razem z Instytutem Polskim reprezentowanym przez Małgorzatę Takács. Współpraca obejmowała wspólny dobór filmów, rekomendacje dotyczące wykładowców, a także, to jeszcze nas czeka, pokazy gotowych już filmów. Mamy nadzieję, że w przyszłości Instytut wykorzysta nowo nabyte umiejętności uczestników projektu. Bardzo mu za tę współpracę dziękujemy!

Wniosek o wsparcie finansowe projektu złożyliśmy w końcu września do Fundacji Felczaka. Odpowiedzi na niego nie dostaliśmy niestety po dzień dzisiejszy. Na szczęście w trudnej sytuacji z pomocą przyszedł Samorząd Polski w II Dzielnicy Budapesztu, za co jesteśmy niezmiernie wdzięczni.

A oto lista uczestników projektu: Zofia Bedyńska, Tomasz Bedyński, Piotr Bedyński, Emil Celichowski, Márk Forreiter, Dániel Haraszi, Lujza Mária Mondovics, Ádám Pongrácz, Marko Skrodzki, Kinga Somló oraz Ágnes Szűcs. Jeszcze o nich nie raz usłyszymy.

Jerzy Celichowski
koordynator projektu



SPOTKANIE KOŃCOWE NA ZOOMIE



NAUKA ROBIENIA NAPISÓW DO FILMU



SPOTKANIE W INSTYTUCIE POLSKIM

W kręgach opozycji

O *Tiltott kapcsolat* Miklósa Mitrovitsa

Historia, zwłaszcza polsko-węgierska, naprawdę potrafi wzbudzić zainteresowanie.

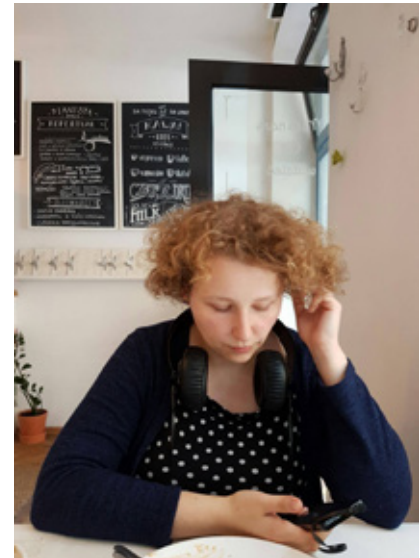
Nie tak dawno dostałam książkę Miklósa Mitrovitsa *Tiltott kapcsolat: A magyar-lengyel ellenzéki együttműködés 1976–1989* („Zakazane kontakty. Współpraca polskiej i węgierskiej opozycji 1976–1989”), ba, nawet zdarzyło mi się napisać o niej recenzję na polskiej stronie *magyazyn.pl* pt. *Dwie arki płynące ku demokracji*. Pokrótkę opisałam w niej, jak Mitrovits charakteryzuje podjęcie Polaków oraz Węgrów zarówno do ówczesnego ustroju politycznego, jak i do wzajemnej współpracy. Dodatkowym, ważnym dla mnie aspektem tej publikacji jest wartość książki Mitrovitsa dla polskich odbiorców, zwłaszcza dla tych, którzy z powodu młodego wieku nie mieli możliwości doświadczyć czasów komunizmu na własnej skórze.

Nie sądziłam jednak, że *Tiltott kapcsolat* tak szybko stanie się przedmiotem wartkiej dyskusji przede wszystkim na Węgrzech – od publikacji mojego artykułu w Budapeszcie odbyły się już dwa spotkania z Miklósem Mitrovitssem, jedno w budańskim klubie polskim



Kispolszki, drugie nadawano przez Facebooka wydawcy, Jaffa Kiadó, a ponadto zaproszono autora do audycji *V4* w *Kossuth Radió*. Należy też wspomnieć o nowych polskich i węgierskich recenzjach, między innymi na portalu *dzieje.pl* autorstwa Małgorzaty Wyrzykowskiej, a także artykuł Istvána Miklósa Balázsa *Egy kapcsolat ezer arca: magyar és lengyel ellenzékiek '70-es és '80-as években* („Sto twarzy jednej relacji. Węgrzy i polscy opozycjoniści w latach 70. i 80.”) na *újkor.hu* oraz tekst Benedeka Pála *Így segítettek a szocializmusban a magyar ellenzéknek konspirálni a lengyelek* („Tak Polacy pomagali węgierskiej opozycji w konspirowaniu za socjalizmu”) na stronie *azonnali.hu*. Wokół książki wytworzyła się dyskusja, co ceni się w obecnych czasach, kiedy pod natłokiem informacji o wiele łatwiej przyjmuje się jedną ustaloną wersję historii. Pytanie tylko, jak sami Węgrzy podchodzą do lektury książki Mitrovitsa?

Jak można zauważyć w obu węgierskich recenzjach, *Tiltott kapcsolat* potrafi Węgrów zaskoczyć. Istnieje kilka takich tematów. Według recenzentów niezwykle aspektami relacji węgiersko-polskich z tamtego okresu jest duże zaangażowanie Kościoła Katolickiego w działania opozycyjne – przede wszystkim autorytet papieża Jana Pawła II, wydarzenia przy parafii w Podkowie Leśnej oraz wpływ morderstwa



ks. Jerzego Popiełuszki na społeczeństwo polskie – a także różnice w podejściu obu społeczeństw do spraw państwowych oraz relacji wewnętrznych samych. O ile w Polsce zarówno robotnicy, jak i inteligencja starały się walczyć ramię w ramię przeciwko tłamszącemu reżimowi, tak na Węgrzech obie grupy funkcjonowały niemalże w osobnych rzeczywistościach, które nie potrafiły się odpowiednio zjednoczyć z powodu depolityzacji dyskusji publicznej, która była konsekwencją 1956 roku i kierunku polityki rządów Kádára.

Tym, co uderza w obu węgierskich tekstach, jest pewnego rodzaju zdziwienie, że wzajemny wpływ i wsparcie były naprawdę ważne, aby oba narody mogły walczyć o swoje. I tu nasuwa się kolejne, równie ważne pytanie – czy nie potrzeba nam tego także dzisiaj?

Monika Jurczak

Wydawnictwo: JAFFA KIADÓ ÉS KERESKEDELMI KFT.

Ilość stron: 308

Okładka: twarda

Waga: 396 gr

ISBN: 9789634752356

Język: węgierski

Data wydania: 2020

Zrozumieć Trianon

Trianon nie jest łatwy do zrozumienia dla nie-Węgrów, w tym i dla Polaków.

Nieraz na historię innych krajów, czy też narodów, patrzymy poprzez analogie do własnej historii. Dzieje się tak mimo tego, że każda analogia kuleje.

Wobec Trianonu nasuwają się dwa takie – sprzeczne – porównania. Jedno to rozbiory: poprzez traktat Trianon Węgrom zabrano tereny jak Polsce w XVIII wieku. Stało się tak na mocy decyzji europejskich potęg. Drugie to narracja niepodległościowa: po pierwszej wojnie światowej na gruzach imperiów, a takim była też Monarchia Austro-Węgierska, powstały niepodległe państwa narodów, które ich przedtem nie miały, tak jak i Polska. Można więc patrzeć na Trianon i tak, i tak.

Sytuacji nie ułatwia fakt, że część terytorium Wielkich Węgier, a mianowicie północny Spisz i Orawa, znalazła się w Polsce. Mimo, że do dziś można się natknąć na ślady ich węgierskiej przeszłości, to jednak od dawna zdominowane są przez ludność polską. W tym kontekście największym nawet sympatykom Węgier trudno jest chyba popierać trianonowe hasło *Oddać wszystko!* (*Mindent vissza!*)

Trianon był bez wątpienia tragedią dla Węgier, zarówno dla państwa, jak i wielu pojedynczych Węgrów. To pierwsze poniosło straty terytorialne i ludnościowe, utraciło rangę lokalnego mocarstwa i stało się jednym z wielu małych wschodnioeuropejskich państw. Wielu Węgrów

z terenów utraconych przesiedliło się na Węgry nie chcąc, bądź też nie mogąc, dalej mieszkać w miejscach, które trafiły pod obcą władzę. Rodziny zostały rozdzielone, majątki potraczone, wielu doświadczało szukan.

Jak wszyscy wiemy, dla Węgrów Trianon jest sprawą żywą, aktualną można powiedzieć. Jego pamięć jest szeroko kultywowana. Jednak sposób w jaki jest to robione, potrafi zadziwić.

Jak wykazały to niedawne badania opinii publicznej przeprowadzone przez grupę badawczą Trianon 100 Węgierskiej Akademii Nauk, dla ponad 40% Węgrów Trianon był najtragiczniejszym wydarzeniem w historii kraju. Czyli nie umywają się do niego najazd tatarski (zginęła niemal połowa ludności kraju), półtorawiekowe rządy tureckie czy też, by wziąć bliższe przykłady, pierwsza wojna światowa (ponad 650 tysięcy zabitych), druga wojna światowa (900 tysięcy zabitych, z czego połowa to Żydzi, ofiary Holocaustu), oraz masowe gwałty zaraz po wojnie, których ofiarą padło pomiędzy 80 a 250 tysięcy kobiet.

Zdziwić też potrafi brak dyskusji nad Trianonem. Fakt, że rewizjonizm, który był główną siłą napędową przedwojennej polityki Węgier, obecnie już nią nie jest, choć nadal obecny jest w sferze symbolicznej – dość pomyśleć o wszechobecnych naklejkach i mapach Wielkich Wę-

gier. Tym niemniej publiczny dyskurs największej tragedii w historii, krzywdy, niesprawiedliwości wobec Węgier, odwołań religijnych nie zmienił się od czasów przedwojennych. By się o tym przekonać warto odwiedzić cieszące się półoficjalnym statusem muzeum Trianonu w Várpalota: wystawia ono bez komentarza przedwojenną antytrianonowską propagandę.

Do dziś nie słyszy się w dyskursie publicznym namysłu nad odpowiedzialnością Węgier za doprowadzenie do sytuacji, w której obce państwa mogły decydować o węgierskich granicach – Trianon nie wziął się przecież z niczego.

Uderzać może brak prób zrozumienia innych narodów, które skorzystały na traktacie Trianon. Wydawałoby się, że doświadczenie przez Węgrów czym jest bycie mniejszością narodową mogłoby być źródłem empatii wobec innych, którzy wcześniej, w ramach Węgier, jako mniejszość żyli, a tak nie jest.

W tej sytuacji brak inicjatyw mających na celu pojednanie z sąsiednimi narodami już nie dziwi. Dla Polaka nie jest to jednak oczywiste. Mimo konfliktów w przeszłości istnieją działania mające na celu pojednanie polsko-niemieckie czy polsko-ukraińskie, były nawet próby pojednania polsko-rosyjskiego. Można znaleźć w Polsce germanofilów, ukanofilów czy też miłośników kultury rosyjskiej. Skoro jest to możliwe w Polsce, to dlaczego czegoś podobnego nie da się zrobić na Węgrzech?

Trianon jest raną na węgierskiej duszy. Nie wydaje się, by setna rocznica tego traktatu przysłużyła się do jej zablźnienia. Nie wiem, na ile sami Węgrzy by tego pragnęli.



DEMONSTRACJA PRZECIWNÓW TRIANONU, PLAC ŚW. GELLERTA, 1929 FOT.FORTEPAN.HU

Jerzy Celichowski

100–LECIE TRAKTATU Z TRIANON

Początek eseju „Trianon ponad granicami”



Węgry odzyskały niezawisłość w wyniku I wojny światowej – po 379 latach, licząc od zajęcia stolicy Węgier Budy przez państwo osmańskie, ale na skutek I wojny światowej (1918) przegranej przez państwa centralne: Cesarstwo Niemieckie i Monarchię Habsburgów – której Węgry były członkiem – oraz dyktatu pokojowego w wersalskim pałacu Wielki Trianon (4 VI 1920) zostały niesłusznie potraktowane wraz z Niemcami i Austrią, jako główny sprawca wojny. Utraciły dwie trzecie swoich dotychczasowych terytoriów oraz jedną trzecią etnicznie rdzennej ludności. Niepodległość stała się zatem sprawą drugorzędną, ponieważ kraj, leżący dotychczas w całej Niece Karpackiej, największy (poza Polską) w środkowo-wschodniej części kontynentu, otoczony z trzech stron Karpatami utracił w wyniku niesłusznej i skrajnie niesprawiedliwej decyzji zwyciężskich państw ententy swoją jedność geograficzną i utrwaloną przez tysiąc lat jednolitość gospodarczą – złoża dóbr naturalnych, lasy... i co się z tym łączy także handlową – w tym sieć dróg kolejowych, samochodowych i wodnych. Potargane oraz porozrywane zostały także więzy ludnościowe, rodzinne, administracyjne oraz religijne ... Węgry

jak gdyby zostały skazane na długą i powolną agonię, w odosobnieniu, bez przyjaciół, wszak zostały nawet odsunięte od odzyskującej niepodległość, przyjaznej jej od tysiąca lat Polski, czechosłowackim pasem bezpieczeństwa.

Podobnie było i pod względem historycznym. Węgry, kraj, który przyjął chrześcijaństwo w tym samym właściwie czasie co Polska (Polska w 966, Węgry w 972 r.) i razem z nią stanowił wschodni oraz południowo-wschodni mur obronny chrześcijańskiej Europy rytu zachodniego przed pragnącymi ujarzmić kontynent europejski obcymi ludami (mongolsko-tatarskimi i przed imperium Osmańskim), przed ich, obcą nam religią i kulturą. Węgrom Jánośa Hunyadiiego Europa powinna była dziękować za zwycięstwo nad Osmanami pod Nándorfehérvárem (1456, dziś to Belgrad), podobnie jak Polsce króla Jana Sobieskiego za triumf pod Wiedniem (1683). Tymczasem na próżno dzwony dzwoniły (po bitwie pod Nándorfehérvár) jeszcze w 1920 roku i do dziś dzwonią w południe. Niezauważony został także zasadniczy wkład Węgier w polskie zwycięstwo nad bolszewikami w 1920 roku (olbrzymie dostawy amunicji) i zatrzymanie ich przed Europą, na polskiej wschodniej granicy. Węgrzy zdławiłi poza tym również przywleczoną z Rosji proletariacką rewolucję w 1919 r. Zarówno politycy dużej, jak i małej ententy tego wielowiekowego wkładu Węgier w rozwój i polityczną stabilizację chrześcijańskiej Europy nie widzieli ani sto lat temu, gdy kreślili nowe granice Europy i jak nie widzą tego dziś, w coraz bardziej podporządkowującej się prawom islamu oraz idei ultraliberalizmu Europy Zachodniej, atakującej Węgry i Polskę za ich suwerenną politykę i obronę tradycyjnej, chrześcijańskiej Europy.

Konrad Sutarski

Trianon

*Polska. Chrystus na krzyżu strzaskany przez grom,
koło twoich czerniejących ran
krąży lipcowe słońce
i roje much cerują znowu twoje kości.
Sándor Csoóri, Obcy, przyjaciel, 1980*

*Narodzie co tu w sercu Europy leżysz
od stu lat niepogrzebany
z odrąbanymi konarami ciała
od stu lat niezmiennie krwawisz
po zachodzie słońca i porankami
otwarta rano Europy
a oni nadal patrzą na ciebie nasyceni
i nadal ślinią się oblizują
jak wtedy gdy kończyła się wojna
której ty byłeś największą ofiarą*

*O samotny cedrze wiatrami targany
ty któryś przez stulecia bronił Europy
przed dziczą tatarską zalewem Osmanów
jeszcze do dziś dzwony biją w południe
choć ich dźwięk już sumień nie budzi
i milknie w fałszywym zgielku Paryża Londynu
tyś i czerwoną zarazę powstrzymał ręk kikutami
gdy po trupie Polski kontynent cały
krwiożerczo posiłkować chcieli
tylko cud nie nastąpił
twoje kończyny ponownie nie zrosły się z ciałem*

*Dziś jastrzębie nadal przy tobie siadają
nawołują się znajomy zapach czują
lecz ty nawet po stu lat upływie
dźwigasz się podnosisz się z ziemi
jak cudowny mandaryn
cały naród łączysz w sobie
by znów piersią świętego krzyża
tysiącletniej kultury przed islamem
przed pustkowiem jaskiń zachodu bronić*

*Gdzie twoi prawdziwi przyjaciele
na horyzoncie zbierają się ciemne chmury
jedynie turul z orłem w górze nad tobą krąży
cieniem dalekiej Azji ciebie osłania
orszaku księcia Csaby¹ na Mlecznej Drodze
wypatruje*

27 XII 2019 Konrad Sutarski
tłum. Szabolcs Sutarski

¹Orszak księcia Csaby – syn wodza Hunów Attili, który według legendy kiedyś pomógł Węgrom zwyciężyć w walce, przybywając Mleczną Drogą z wojskiem z nieba.

Lengyelország a magyar sajtóban

május 15- június 15

Lengyelországban az egyik, ha nem a legfontosabb belpolitikai téma értelemeszerűen a közelgő elnökválasztás. A magyar sajtóban mindez elsősorban rövid híradások formájában van jelen, elsősorban a már kitűzött időpont ténye járta be a hazai médiavilágot, de a kampány más aspektusai is előkerülnek időnként. A **napi.hu** gazdasági portál például június 9-én rövid hírt közölt arról is, hogy a jelenlegi államfő, Andrzej Duda milyen családsegítő ígéretekkkel – például nyaralási kedvezmény – kampányol. Június 12-én a **444** nevű hírportál cikke tért ki arra, hogy milyen szerepet játszik a választási küzdelemben a melegjogok kérdése.

Ezt a témát az **Index** is tollhegyre tűzte június 14-én. Az *Andrzej Duda melegellenes kampányáról ír a BBC* címmel megjelent írás a brit közszolgálati csatorna cikkére hivatkozva, mely Duda egyik kampánybeszédét állítja a középpontjába. A **BBC** cikke szerint a Brzeg városában tartott kampánygyűlésen a jelenlegi köztársasági elnök a kommunizmusnál is veszélyesebbnek nevezte az LGBT-mozgalmat (a rövidítés a leszbikus, meleg, biszexuális és transznemű szavak angol megfelelőiből összeállító mozaikszó). Ugyanitt Duda azt is elmondta: a gyermekek szexuális nevelése kizárólag a szülők feladata, abba semmilyen intézmény ne szólhat bele.

A **Magyar Nemzet** május 27-én Duda győzelme lenne a megoldás címmel közölt esélylatolgató interjút Rafał Chwedorukkal, a Varsói Egyetem professzorával. A lengyel elemző annak a meggyőződésének adott hangot, hogy Duda veresége akár előrehozott választásokat is eredményezhet majd Lengyelországban.

Végveszélyben a lengyel demokrácia címmel a **Népszava** is megszólaltatott egy lengyel szakértőt. Wojciech Maziarski újságíró-elemző szerint Duda győzelme a lengyel jogállamiság végleges lebontása előtt nyithatja meg az utat.

A havonta megjelenő zsidó kulturális folyóirat, a **Szombat** a lengyelországi elnökválasztás egy sajátos aspektusára hívja fel a figyelmet honlapján. A **szombat.org** oldalon június 16-án megjelent lapszemle a lengyel köztelevízió egyik politikai műsorát említi, melyben a lap szerint olyan állítások hangoztak el, mi szerint az ellenzéki elnökjelölt, Rafał Trzaskowski a hazai helyett a külföldi érdekeket tarthatja szem előtt, és ez megjelenik abban is, ahogy a zsidóknak nyújtandó kárpótlás kérdéséhez hozzáállna. Korábbi lapszemléjében (június 6.) a Szombat arról is hírt ad, hogy a koronavírus-járvány idején a belépőjegyek eladásából származó bevételektől megfosztott auschwitz múzeum adományokat kér további tevékenységéhez.

Mindig öröm lengyel-magyar kulturális együttműködések sikeréről olvasni. Ilyen sikertörténet a Podkarpaci népzenei játszó lengyel VOŁOSI zenekar és a vajdasági hegedűvirtuóz, Lajkó Félix közös lemeze. A tavaly megjelent album már számtalan díjat besöpört, a neves brit világzenei szaklap, a Songlife összeállításában 2019 egyik legfontosabb albumaként szerepelt, nemrégiben pedig Lengyelországban is Fonogram-díjjal ismerték el. Ennek apropóján a **Magyar Hang** hasábjai jelent meg interjú a formáció egyik tagjával a 2020. június 5-én megjelent lapszámban. Az interjúban nem csak a lengyel világzenei színtérről és a Podkarpaci régió zenei sajátosságairól esik szó, hanem a magyar népzenei kultúra lengyel-



országi hatásáról és a lengyel népzene hitelességének újratemtése körüli erőfeszítésekről is.

És végül, ahogy szokás mondani újságírói berkekben, kis színes. A bulvárosabb témák iránt is meglehetősen fogékony **Index** címlapját is megjárta – igencsak hatásvadász címmel (A lengyel hadsereg májusban megszállta Csehországot, véletlenül) – az a hír, mely valójában egy félreértésről szól. Természetesen nem szállta meg Lengyelország Svejek hazáját, ahogy az a magyar hírportál június 14-én publikált rövid írásából is kiderül. Ehelyett anynyi történt, hogy a koronavírus miatt fenntartott határzárát ellenőrző lengyel katonák cseh területen igazoltattak, miközben azt hitték, saját országukban tartózkodnak még.

István Szathmáry

Szathmáry István. Újságíró, grafikus, könyvszerkesztő, a lengyel kultúra elkötelezett rajongója. Ősztündíjasként két alkalommal is folytatott tanulmányokat Lengyelországban

PRZEGLĄD PRASY WĘGIERSKIEJ

Polska w węgierskiej prasie

15 maja – 15 czerwca

Nadchodzące wybory prezydenckie są jednym z najważniejszych, o ile nie najważniejszym wydarzeniem w polskiej polityce wewnętrznej. W prasie węgierskiej pojawiają się przede wszystkim w formie krótkich doniesień – wpraw w świecie medialnym krążyły wieści o ustalonym już terminie wyborów, jednak z czasem pojawiły się także inne aspekty kampanii. Przykładowo portal ekonomiczny **napi.hu** 9 czerwca podał do wiadomości, jakie obietnice dotyczące wsparcia finansowego dla rodzin składa obecny prezydent, Andrzej Duda (mowa na przykład o bonach wakacyjnych). 12 czerwca portal informacyjny **444** opublikował artykuł o roli kwestii praw osób nieheteronormatywnych w walce o fotel prezydencki.

Strona **Index** 14 czerwca wzięła ten temat na warsztat. Powołując się na doniesienia brytyjskiego kanału publicznego w artykule pod tytułem *BBC pisze o antyhomoseksualnej kampanii Andrzeja Dudy* wskazuje, że hasła antyhomoseksualne stały się głównym tematem jednej z przemów obecnego prezydenta Polski. Według artykułu **BBC** podczas wiecu wyborczego w Brzegu Duda określił ruch LGBT (skrótowiec od lesbijski, gejowski, biseksualny, transpłciowy) jako bardziej niebezpieczny, niż komunizm. W tym samym miejscu Duda powiedział, że wyłącznie rodzice są odpowiedzialni za edukację seksualną swoich dzieci i żadna instytucja nie może się w to wtrącać.

Magyar Nemzet 27 maja opublikował wywiad z Rafałem Chwedorukiem, profesorem Uniwersytetu Warszawskiego pod tytułem *Zwycięstwo Dudy byłoby rozwiązaniem*. Polski naukowiec wyraził przekonanie, że przegrana Dudy może

doprowadzić nawet do wcześniejszych wyborów parlamentarnych w Polsce.

W **Népszava** również pojawił się głos polskiego specjalisty w tekście *Polska demokracja w obliczu niebezpieczeństwa*. Według Wojciecha Maziarskiego, dziennikarza-komentatora, zwycięstwo Dudy otwiera drogę ku ostatecznemu upadkowi konstytucyjności w Polsce.

Żydowski miesięcznik kulturalny **Szombat** na swojej stronie internetowej zwraca uwagę na specyficzny element polskich wyborów prezydenckich. W przeglądzie opublikowanym 16 czerwca wspomniano o jednym ze spotów wyborczych nadawanych w polskiej telewizji publicznej, w którym, według gazety, wybrzmiały stwierdzenia, jakoby kandydat opozycji, Rafał Trzaskowski, miał brać pod uwagę interesy zagraniczne zamiast narodowych, co objawia się też w jego podejściu do kwestii odszkodowań oferowanych Żydom. We wcześniejszym przeglądzie (6 czerwca) **Szombat** podało też do wiadomości, że na czas epidemii koronawirusa pozbawione dochodu ze sprzedaży biletów Muzeum Auchwitz prosi o datki na dalsze funkcjonowanie.

Czytanie o sukcesach polsko-węgierskiej współpracy zawsze napała radością. Jedną z takich historii jest wspólna płyta zespołu VOŁOSI, grającego ludową muzykę z Podkarpacia, oraz pochodzącego z Wojwodiny wirtuoza skrzypiec, Felixa Lajkó. Zeszłoroczna płyta zgarnęła już niezliczone nagrody, znany brytyjski magazyn muzyczny „Songlife” umieścił ją na liście najważniejszych albumów folkowych 2019 roku, niedawno też przyznano jej polską nagrodę Fonogram. Co więcej, na łamach **Magyar Hang** 5 czerwca

2020 ukazał się wywiad z jednym z członków zespołu. Podczas rozmowy pojawiły się nie tylko wątki o poziomie polskiej muzyki ludowej i wyjątkowości melodii z Podkarpacia, ale też o polskich wpływach na węgierską muzykę ludową oraz niesamowitym wysiłku, by w Polsce przywrócić polską muzykę ludową do łask.

Na koniec, jak to się zwykle mówi w kręgach dziennikarskich, trochę koloru. Nawet mocno stroniący od bardziej bulwarowych tematów portal **Index** mógł przesadzić z iście sensacyjnym tytułem wiadomości *Polskie oddziały w maju najechały Czechy, niechcący*, w której tak naprawdę mowa o nieporozumieniu. Oczywiście Polska nie najechała ojczyzny Szwejka, jak wynikałoby to z krótkiej notki opublikowanej 14 czerwca na węgierskim portalu. Zamiast tego wydarzyło się tylko tyle, że polscy żołnierze strzegący granicy zamkniętej z powodu koronawirusa – sądząc, że wciąż są w Polsce – legitymowali przechodniów na terenie Czech.

István Szathmáry
tłum. Monika Jurczak

István Szathmáry - dziennikarz, do 2018 r. (do czasu likwidacji i ponownego założenia) wieloletni współpracownik działającego od 1938 r. węgierskiego tygodnika **Magyar Nemzet**, w którym publikował przede wszystkim artykuły poświęcone analizie najważniejszych wydarzeń społeczno-politycznych i kulturalnych w Polsce; grafik, redaktor książek, wielki sympatyk polskiej kultury. Dwukrotnie przebywał w Polsce na stypendium naukowym.

XI przykazanie: Nie bądź obojętny!

Ostatnio wpadł mi w ręce kwietniowy numer *Zwierciadła*. Ciekawie było przeczytać o włoskich wakacjach, premierach kinowych, wystawach, które trzeba zobaczyć. Taki zwykły świat sprzed, w kolorowym magazynie.

Tam też Szymon Majewski napisał w felietonie *Epoka człowieka niedoinformowanego* o tęsknocie bycia poza zasięgiem wszystkiego. Poza zasięgiem „meteorów, Trumpów, rakiet, wulkanów i informacji o nich.”

Pomyślałam, że ja też chciałabym uciec, zaszyć się w lesie nad jeziorem i udawać, że wszystko jest w porządku! Czyż nie byłoby świetnie doprawdy nie wiedzieć, nie widzieć i dzięki temu żyć lepiej, piękniej i bardziej bez troski?

Po chwili jednak przyszła refleksja, że owszem, byłoby fanie, ale czy tylko o to w życiu chodzi by było nam wygodnie? Co za dużo, to niezdrowo jak mówi ludowa mądrość. Ilez w końcu można słuchać i czytać o pandemii, rasizmie, homofobii, globalnym ociepleniu? Wszyscy mamy już dość, chcemy wrócić do „zwykłych” problemów.

Ale czy możemy tak po prostu udawać, że nie wiemy i nic nas to nie obchodzi, gdy pandemia nadal zbiera żniwo, rasizm szczyrzy zęby nie tylko za oceanem, homofobia przybrała obrzydliwą twarz polskich polityków a globalne ocieplenie i jego skutki zabijają nasz świat? Obojętność jest wygodna, ale jej skutki mogą być tragiczne.

Wydarzenia ostatnich dni (początek czerwca 2020) to ciąg, który sprawia mi ból brzucha, o chęć krzyku i wielki strach. Ostatnio mogliśmy usłyszeć, że niektórzy ludzie są gorsi, że nie są normalni, że Polska byłaby bez nich lepsza, że to tylko ideologia, że to nie są ludzie. Mowa pogardy, nienawiści i wykluczenia zagościła na salonach, stała się potworną i obrzydliwą normą.

Czy ci, którzy się nią posługują nie widzą, jak bardzo jest ona niebezpieczna? Do jakich czynów takie słowa dają przyzwolenie tym, którzy tego słuchają? W końcu słowa o „nie-ludziach” padają w telewizji publicznej! O „zarazie” mówią księża... Czy nikomu niczego to nie przypomina?

Kilka miesięcy temu obchodziliśmy 75. rocznicę wyzwolenia obozu koncentracyjnego Auschwitz. Z wielkim wzruszeniem słuchałam Mariana Turskiego, który mówił o tym, że Auschwitz nie spadł z nieba, że to, co się wtedy wydarzyło, nie było nagłym i niespodziewanym zwrotem akcji w idyllicznej i tolerancyjnej Europie lat 30-tych ubiegłego stulecia.

Turski mówił o tym, jak małutkimi kroczkami, niewielkimi, pozornie nieznaczącymi zmianami, ludność pochodzenia żydowskiego była powolutku wykluczana i dyskryminowana. Opowiadał o tym, jak berlińczycy powoli godzili się z myślą, że „można kogoś stygmatyzować, że można kogoś wyalienować. I tak powolutku, stopniowo, dzień za dniem ludzie zaczynają się z tym oswajać – i ofiary, i oprawcy, i świadkowie, ci, których nazywamy bystanders, zaczynają przywykać do myśli i do idei, że ta mniejszość, (...), jest inna, że może być wypchnięta ze społeczeństwa, że to są ludzie obcy, że to są ludzie, którzy roznoszą zarazki, epidemie.”

Czy naprawdę nie widzimy podobieństw? Czym różni się dzisiejsza retoryka polskich elit, mówiących o mniejszościach? Czym różni się odmawianie usług ze względu na „sumienie”?

Marian Turski nawołuje „**Bądźcie wierni przykazaniu. Jedenaste przykazanie: nie bądź obojętny.**”



Nie bądźmy więc obojętni, nie uciekajmy do lasu i nad jeziora!

Zakrzyknijmy wielkim głosem, że nie chcemy kraju, w którym można pogardzać drugim człowiekiem, można poniżać i wykluczać. Uczmy nasze dzieci, że to jakiego koloru skóry jesteśmy, kogo kochamy i skąd pochodzimy nie ma znaczenia. Uczmy nasze dzieci miłości i braterstwa, nie uczmy nienawiści. Uczmy je, aby umiały bronić tych, którym dzieje się krzywda, nie uczmy obojętności.

Kiedy przyszli po Żydów, nie protestowałem. Nie byłem przecież Żydem.

Kiedy przyszli po komunistów, nie protestowałem. Nie byłem przecież komunistą.

Kiedy przyszli po socjaldemokratów, nie protestowałem. Nie byłem przecież socjaldemokratą.

Kiedy przyszli po związkowców, nie protestowałem. Nie byłem przecież związkowcem.

Kiedy przyszli po mnie, nikt nie protestował. Nikogo już nie było.

Martin Niemöller,
Kiedy przyszli...1942

Emilia Kovalcsik
Co-Active Coach
www.emiliakovalcsik.eu

„Tiltott kapcsolat” - könyvbemutató a Kispolszkiban

Június 4-én került megrendezésre a *Tiltott kapcsolat – magyar – lengyel ellenzéki együttműködés 1976 – 1989* című könyv bemutatója a Kispolszki sörözőben. A bemutató során Pálfalvi Lajos műfordító, irodalomtörténész, a PPKE Szlavisztika Tanszékének vezetője beszélgetett a szerzővel Mitrovits Miklóssal, valamint Demszky Gáborral.



A bemutató során – többek között – elhangzott, hogy a Kádár-korszak politikai és kulturális ellenzékére a legjelentősebb külső hatást a lengyelországi események gyakorolták. Lengyelország volt a viszonyítási pont. A magyar ellenzék csodálva tekintett a bátor lengyelekre. Egyesek csupán passzívan szemlélték a Visztula-mentén történeteket, mások egyértelműen tapasztalatot igyekeztek szerezni és tudatosan építették ki kapcsolataikat a lengyel ellenzékkel.

Ugyanakkor mindmáig nagyon keveset tudhattunk arról, hogy milyen volt a magyar–lengyel kapcsolatok ezen féllegális vagy illegális formája. Milyen hatást gyakorolt Lengyelország Magyarországra? Milyen tapasztalatokkal gazdagították a magyarok tevékenységét a lengyelek? Milyen közvetítőcsatornák működtek? Mi érdekelte elsősorban a magyarokat Lengyelországból, és mi érdekelte a lengyeleket Magyarországról? Mennyire volt kölcsönös a viszonyrendszer? Milyen szolidaritási, politikai és ellenállási formákat

inspirált a lengyel kapcsolat? S végül, mi volt a hatalom reakciója? Hogyan igyekezett a párt és az állambiztonság fellépni a szerveződő magyar ellenzékkel szemben, s miképpen próbálták a propaganda eszközeivel lejártni a lengyel Szolidaritást?

A szerző a fellelhető dokumentumok, a korabeli magyar és lengyel szamizdat kiadványok és az egykori aktív résztvevőkkel készített interjúk segítségével igyekezett válaszokat adni a fenti kérdésekre. Kiemelte, hogy a kötet új megvilágításba helyezi a magyar ellenzék történetét, és segíti a rendszerváltás folyamatának jobb megértését. A kötetlen hangulatú 2 órás bemutatón Demszky több érdekes, személyes történetet mesélt az akkori lengyel ellenzék vezetőiről, köztük Adam Michnikről is. Mesélt arról is, hogy az első magyar szamizdatlapok a lengyel Szolidaritás működése idején jelentek meg, s többnyire a lengyelországi fejleményekkel foglalkoztak, valamint 1981 végén a lengyel mintára alapította meg az AB Független Kiadót, amely az első független kiadó volt Magyar-

országon. Elhangzott, hogy a magyarországi SZETA 1981 nyarán hátrányos helyzetű lengyel gyerekeket látott vendégül a balatoni Kékkúton. A gyerekek nyaralását a rendőrség folyamatosan zaklatta, majd „örökre” kitiltották az országból Wojciech Maziarski magyar szakos lengyel diákot, aki tolmácsként segédkezett. 1982-ben újabb táboroztatást szerveztek, ám a magyar hatóságok azt megakadályozták. Ennek ellenére egy vasúti kocsni mennyiségű adományt sikerült kijuttatni a lengyelek számára. Szó esett arról is, hogy később a lengyelországi hadiállapot új helyzetet teremtett a magyar ellenzék számára is, ennek hatására indult el az első komoly vita itthon is a rendszer jövőjéről a Beszélő című szamizdatlap hasábjain. Mitrovits a bemutató végén elmondta, hogy a magyar ellenzék élénken figyelte a megindult lengyel kerekasztal tárgyalásokat és igyekezett tanulni belőle.

A könyv kedvezményesen megvásárolható a Kispolszkiban.

Kispolszki



MITROVITS MIKLÓS ÉS PÁLFALVI LAJOS A *TILTOTT KAPCSOLAT* KÖNYVBEMUTATÓJÁN A KISPOLSZKIBAN

Konkurs literacki „Cztery ściany”

Kiedy w 1664 r. w Wielkiej Brytanii wybuchła epidemia dżumy, mieszkańcy Królestwa musieli zostać w domu, a na Uniwersytecie Cambridge nie odbywały się zajęcia. Na pewno część studentów niemiłosiernie się nudziła. Jednak nuda nie dopadła wszystkich. To właśnie podczas epidemicznego zamknięcia Izaak Newton miał dokonać swoich największych odkryć naukowych, na przykład opracował rachunek różniczkowy. Uczniowie Szkoły Polskiej przy Ambasadzie RP mieli trochę więcej szczęścia niż słynny naukowiec, bo pomimo zamknięcia budynków szkolnych, kontynuowali naukę zdalnie. Oprócz tradycyjnych lekcji języka polskiego i wiedzy o Polsce dzieci i młodzież mogła też rozwijać swoje talenty i zainteresowania. W zorganizowanym przez Szkołę konkursie literackim „Cztery ściany” mogli zaprezentować swoje talenty pisarskie.

Tytuł konkursu prowokował do zastanowienia się nad uczuciami, które towarzyszą uczestnikom podczas zamknięcia w domu, z dala od kolegów i koleżanek ze szkoły. Młodzi pisarze mieli okazję przenieść swoje emocje na papier, co mogło im pomóc w tej nowej i na pewno mało komfortowej sytuacji, w której znaleźli się z dnia na dzień.

Uczniowie chętnie wyciągnęli z szuflad, a raczej z dysków swoich komputerów, opowiadania. Zainteresowanie konkursem było spore, a do tego trudno było wybrać to najlepsze z najlepszych. Laureatkami konkursu zostały Martina Szeke-szi z kl. VIII SP i Zosia Bedyńska z kl. I LO. Młodym pisarkom serdecznie gratulujemy i mamy nadzieję, że w przyszłości będą rozwijać swoje pisarskie pasje.

Iga Kolańska



ZOSIA BĘDYŃSKA Z KL. I LO

Zakończenie roku szkolnego w cieniu pandemii

Rok szkolny 2019/2020 w Szkole Polskiej przy Ambasadzie RP dobiegł końca. A co to był za rok! Nie tylko wypełniony nauką, ale też bogatym programem zajęć dodatkowych. Uczniowie rozwijali swoje talenty malarskie, literackie, aktorskie i recytatorskie oraz stawiali kolejne kroki na ścieżce kariery tłumaczeniowej. Ten rok przejdzie do historii wielu szkół na świecie jako rok koronawirusa, a co za tym idzie zamknięcia budynków szkół. Bo choć budynek na Törökvesz út 15 był zamknięty, to szkoła kontynuowała naukę w trybie zdalnym przez Internet.

Również z powodu pandemii tego-roczne zakończenie roku szkolnego miało inny charakter. Mimo że nie było oficjalnego i uroczystego świętowania końca szkoły i początku wakacji, to uczniowie mieli okazję odebrania świadectw i nagród książkowych Rady Rodziców. W tym dniu, niestety także bez uroczystej

oprawy, udało się wręczyć naszym najlepszym uczniom Nagrody Ambasadora RP przyznane za celujące wyniki w nauce i aktywny udział w życiu szkoły. W imieniu prof. Jerzego Snopka, Ambasadora RP w Budapeszcie, dyplomy uznania i cenne nagrody przekazała nagrodzonym uczniom bądź ich rodzicom kierownik Szkoły Polskiej Beata Mondovics.

Uczniowie i rodzice przyszli do szkoły, w wyznaczonych godzinach i z zachowaniem reżimu sanitarnego, i odebrali wyczekiwane cenzurki, książki i nagrody. Dla uczniów i nauczycieli była to przede wszystkim okazja, żeby wreszcie spotkać się poza światem wirtualnym i zachowując dystans dwóch metrów, chociaż przez chwilę zamienić parę słów, mając nadzieję, że wszyscy spotkają się we wrześniu w murach szkoły.

Iga Kolańska



PRZEKAZANIE NAGRÓD I DYPLOMÓW UZNANIA

15 MAJA – 15 CZERWCA

Konkurs „Laurka dla Jana Pawła II” rozstrzygnięty!



W bieżącym roku obchodzimy 100-lecie urodzin Wielkiego Polaka, Jana Pawła II. Z tej okazji Szkoła Polska przy Ambasadzie RP i Polska Parafia Personalna zorganizowały dla uczniów szkół podstawowych konkurs plastyczny pod hasłem „Laurka dla Jana Pawła II”.

Technika wykonania prac była dowolna, od tradycyjnej laurki, poprzez collage, aż po prace z wykorzystaniem technik komputerowych.

Dzieci, jak zwykle, nie zawiodły! Powstały ciekawe, pomysłowe, często wzruszające prace obrazujące wdzięczność małych artystów za posługę apostołską naszego papieża. Serdecznie gratulujemy zwycięzcom i wyróżnionym! Oto oni:

I miejsce: Julia z klasy III,

II miejsce: Kalinka z klasy III i Nadia z klasy V,

III miejsce: Julia z klasy VI

Wyróżnienia: Maxio z klasy I, Kornelia z klasy II, Jan Wójcik z kl. III.

Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy i nagrody związane z postacią naszego papieża.

Przy okazji pragnę wspomnieć, że w planach naszej szkoły był Wielki Konkurs Wiedzy o Janie Pawle II z okazji 100-lecia Jego urodzin.

Zamknięci w domach z powodu pandemii nie mogliśmy zrealizować tego planu w taki sposób, jak zakładaliśmy, ale i tak konkurs się odbył!

Dla najmłodszych uczniów z klas I, II i III zorganizowaliśmy wewnątrzklasowe mini konkursy wiedzy on-line. Przekonaliśmy się, że dzieci naprawdę dużo wiedzą o życiu i podróżach apostołskich Jana Pawła II.

Prawdziwy konkurs odbędzie się jesienią, mam nadzieję, już w murach naszej szkoły!



JULIA GÓNCZI - I MIEJSCE



KALINA SKOCZYLAS - II MIEJSCE



NADIA KORDASZEWSKA - II MIEJSCE

s. Weronika Jaworska Mchr.



Dziękujemy naszej Pani

Pamiętam tę ekscytację, gdy pierwszy raz przekroczyliśmy próg szkoły. Wrzesień 2016 - pierwszaki dumnie rozpoczęły nowy etap w ich życiu. Pani Ania Lang wzięła wychowawstwo nad najliczniejszą klasą w historii Ogólnokrajowej Szkoły Polskiej na Węgrzech.

Dzieci szybko polubiły nową panią, bo lekcje z nią nie były jak w typowej szkole. Pani Ania zawsze miała mnóstwo niespodzianek dla swoich podopiecznych. Zarówno dzieci zgrały się ze sobą, jak i rodzice. Wszyscy polubili Wychowawczynię.

Dziś już nasze zuchy pożegnały Panią Anię i od września rozpoczną kolejny etap w swoim życiu. Przez te 4 lata odbyło się wiele wycieczek

nad Balaton, do Polski, a nawet do Paryża, śladami Marii Curie Skłodowskiej. W 2019 r. grupa uczniów ze szkoły, w tym wielu z naszej klasy, pod przewodnictwem pani Ani odniosła ogromny sukces zajmując 5 miejsce w *Ogólnopolskiej Olimpiadzie Kreatywności DI* we Wrocławiu.

13 czerwca klasa pożegnała się z Panią Anią na rodzinnym pikniku przy jeziorze Naplás, ale już od wielu dni trawły przygotowania niespodzianki dla "naszej Pani", pamiątkowego albumu podsumowującego najpiękniejsze chwile tych pierwszych lat szkolnych. Było pieczenie kiełbasek, wiele śmiechu, ale i wiele łez wzruszenia.

Marlena Horváth



PIKNIK NA ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO

Polonia Węgierska on tour - Pécs

Jak tylko podróże po Węgrzech znów stały się możliwe, postanowiliśmy wyruszyć do Pécs. Chcieliśmy zebrać materiał do artykułu o Andrzeju Polaku, ale nie tylko. Skoro jedziemy robić materiał o "polonijnym filmowcu", który właśnie obchodzi 25. lecie swojej pracy, to nie wypada jechać bez kamery. Tak, postanowiliśmy zrealizować o Andrzeju Polaku krótki film, który będą Państwo mogli obejrzeć online - mam nadzieję - już w lipcu.

Będąc w Pécs nie mogliśmy nie pokusić się o próbę spotkania z tam-

tejszą Polonią. Dzięki uprzejmości i zaangażowaniu przewodniczącej Polskiego Samorządu w Pécs Alinie Tóka, która zorganizowała spotkanie w ogrodzie kawiarni działającej przy Civil Közösségek Háza, mieliśmy okazję przekonać się jaką witalnością, poczuciem humoru i serdecznością cieszy się ta wspólnota.

Maria Zemplényi, która przez 16 lat była przewodniczącą SP w Pécs, opowiedziała nam o początkach działalności polonijnej i o roli, jaką w niej odegrał Ojciec Marian Waligóra. W trakcie rozmowy szyb-

ko można było się zorientować, że jak w każdej sprawnie działającej grupie, tak i w tej, przy organizacji wydarzeń wszyscy podejmują się jakiegoś zadania. I tak na przykład obecna na spotkaniu Elżbieta Szabó robi zdjęcia, Grażyna Boros - często jest "ostatnią deską ratunku", gdy niespodziewanie okazuje się, że na piknikach organizowanych blisko jej miejsca zamieszkania w Kökény zabrakło a to zapalek, a to szklanek, filiżanek, obrusów... Urszula Gömöri Miklósné to "dusza towarzysstwa" - także i teraz opowiedziała nam zabawnie o tym, jak to gdy była dzieckiem starsze koleżanki na kolonii nauczyły ją piosenki w "języku zagranicznym", i jak to dopiero po latach, mieszkając już na Węgrzech, ku swojemu wielkiemu zdziwieniu rozpoznała w niej słynny węgierski przebój *Az a szép aza szép, akinek a szeme kék*.

Niestety, czas było wracać do Budapesztu. Jeszcze ostatnie wspólne pamiątkowe zdjęcie i ruszamy w drogę. Dziękujemy za spotkanie! Do szybkiego zobaczenia!

red.



SPOTKANIE Z POLONIĄ W PÉCS, 6.06.2020 FOT. KAROL TRZASZCZKA

15 MAJA – 15 CZERWCA

Podnosząca na duchu HISTORIA

Pod koniec ub. roku z okazji 80 rocznicy wojennego uchodźstwa polskiego na Węgry ukazała się IV część dwujęzycznego cyklu **PAMIĘĆ IV. Polscy uchodźcy na Węgrzech 1939-1946. Suplement / EMLÉKEZÉS IV. Lengyel menekültek Magyarországon 1939-1946. Függelék** autorstwa **Krystyny i Grzegorza Łubczyków** (RYTM, współpraca Széphalom Könyvműhely, Warszawa 2019).

Pierwsza promocja IV tomu odbyła się w Warszawie w grudniu 2019 roku. Uroczystość uświetnił recital światowej sławy pianistki Lidii Grychtołówny. Prezentacja węgierska miała zaś miejsce 25 lutego b.r. w Ambasadzie RP, na którą licznie przybyłych gości zaprosił ambasador, prof. Jerzy Snopek. Z autorami – Krystyną i Grzegorzem Łubczykami przeprowadziliśmy wówczas wywiad (*Polonia Węgierska*, nr 291). Z powodu koronawirusowej kwarantanny najpierw ogólnodostępny był on w internecie, a od połowy czerwca także w wersji drukowanej.

W polskiej prasie wciąż widoczne jest zainteresowanie tą publikacją. W maju Andrzej Grajewski w popularnym *Gościu Niedzielnym*, nawiązując do całego cyklu **PAMIĘCI**, m. in. napisał: To bezprecedensowe wydawnictwo samo stało się wydarzeniem, zapisując własny rozdział w historii relacji polsko-węgierskich. A Barbara Sułek-Kowalska w tygodniku *IDZIEMY* dodała: Węgierskie wątki idą przez polską historię od zawsze, a II wojna św. dorzuciła kolejne, wciąż odkrywane. Autorom tej dwujęzycznej epopei polskiego losu na Węgrzech należy się nie tylko podziw i uznanie, ale też wielka wdzięczność.

I ja uważam, że warto sięgać po wszystkie tomy **PAMIĘCI** i upowszechniać jej treści, zwłaszcza wśród młodych Węgrów i naszej młodej Polonii.

Alicja Nagy



AUTOROM 4-TOMOWEJ SAGI UCHODŹCZEJ – KRYSTYNI I GRZEGORZOWI ŁUBCZYKOM – DZIĘKUJE DELEGACJA IPOLYSÁ GU, KTÓRY TEŻ GOŚCIŁ POLAKÓW. BUDAPEST, AMBASADA RP, 2020 FOT. BARBARA PÁL



STOLECZNĄ PROMOCJĘ IV TOMU WZBOGAŁI KONCERT MUZYKI CHOPINA I LISZTA W WYKONANIU WYBITNEJ PIANISTKI LIDII GRYCHTOŁÓWNY. TYM RAZEM AUTORZY DZIĘKOWALI SŁAWNEJ ARTYSTCE. WARSZAWA, CENTRALNA BIBLIOTEKA ROLNICZA, 2019 FOT. JACEK BARCZ

Odpust parafialny – msza święta z udziałem wiernych

24 maja w polskim kościele w Budapeszcie odbył się odpust parafialny. Podczas mszy świętej sprawowanej pod przewodnictwem o. Andrzeja Kosteckiego OP w asyście proboszcza Polskiej Parafii Personalnej na Węgrzech ks. Krzysztofa Grzelaka SChr. ku czci patronki kościoła Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych. Msza ta była pierwszą - dzięki zmniejszeniu na Węgrzech obostrzeń związanych z pandemią koronawirusa - mszą z udziałem wiernych. (Fot. 1)

Debreczyn: polsko-węgierska msza święta

31-go maja w uroczystość zesłania Ducha Świętego (Zielone Świątki) w kościele p.w. św. Władysława w Debreczynie (Füredi utca 6.) pełniący na Węgrzech od 20 lat posługę kapłańską Polak, dominikanin o. Jacek Górski OP sprawował polsko-węgierską mszę świętą, będącą także wspomnieniem i dziękczynieniem za osobę i dzieło św. Jana Pawła II. W mszy obok węgierskich wiernych uczestniczyli zamieszkali w Debreczynie Polacy, a także z Budapesztu przybyła Katarzyna Ratajczak-Sowa, I sekretarz, kierownik wydziału Polityczno-Ekonomicznego Ambasady RP na Węgrzech, która przywiozła materiały informacyjne na temat Polski, polskiej kultury i Kościoła. Wydarzenie zarejestrowała ekipa telewizyjna publicznych mediów (MTVA), a korespondencja została wyemitowana 31 maja wieczorem w dzienniku wyszehradzkim (V4 Híradó). (Fot. 2)

Tata: msza święta i uroczystość składania wieńców

7 czerwca w uroczystość Najświętszej Trójcy w kościele św. Krzyża w Tata proboszcz tamtejszej parafii ks. Bálint Havassy sprawował mszę świętą w intencji ofiar Katynia i katastrofy smoleńskiej, a także będącej dziękczynieniem za osobę i dzieło św. Jana Pawła II. Po mszy świętej odbyła się uroczystość składania wieńców przy znajdujących się w tym kościele tablicach upamięt-

niających św. Jana Pawła II oraz Gologę Wschodu. Do udziału zarówno w mszy świętej jak i we wspomnieniu węgierskich wiernych oraz miejscową Polonię zaprosił Samorząd Polski z Tata i tamtejszy Oddział PSK im. J.Bema z jego przewodniczącą Marią Broś na czele. Kościół św. Krzyża znajdujący się w centrum Tata przy placu noszącym nadaną z inicjatywy SNP od 2011 r. nazwę polskiego papieża Jana Pawła II. (Fot. 3)

Boże Ciało w kościele polskim

14 czerwca w budapeszteńskim kościele polskim p.w. Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki wiernych przeżywaliśmy uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, inaczej Boże Ciało. Ze względu na obowiązujący stan zagrożenia nie było tradycyjnej procesji z Najświętszym Sakramentem, a po Mszy Św. odbyło się wystawienie Najświętszego Sakramentu, adoracja i Litania do Serca Pana Jezusa, oraz uroczyste błogosławieństwo. Dzień ten był szczególnym wydarzeniem wszak w obecności wiernych proboszcz Polskiej Parafii Personalnej na Węgrzech ks. Krzysztof Grzelak SChr, w imieniu Stowarzyszenia Katolików Polskich na Węgrzech p.w. św. Wojciecha Elżbieta Cieślewicz-Molnár oraz przedstawiciele Rady Parafialnej i polonijne dzieci złożyli życzenia z okazji 25-lecia święceń kapłańskich pracującemu na Węgrzech Polakowi – ojcu Andrzejowi Kosteckiemu, który przewodniczył dzisiejszej mszy świętej sprawowanej w budapeszteńskim kościele polskim. (Fot. 4)

O. ANDRZEJ KOSTECKI OP – magister lic. prawa kanonicznego, magister teologii. Absolwent Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Dominikanin, duszpasterz rodzin. Obecnie jest prowincjałem Wikariatu Węgier Zakonu Dominikanów i przełożonym domu w Szentendre. Posługę kapłańską od 22 lat pełni wśród węgierskich wiernych, ale jest głęboko zaprzyjaźniony ze społecznością zgromadzoną przy polskiej parafii. Tego samego dnia

45-lecie zawarcia związku małżeńskiego obchodzili państwo Maria i György Schafflerowie. Jubilatом serdecznie gratulujemy!

Galeria/Galéria "The Wall"

Na murze przed siedzibą PIBM w X dzielnicy Budapesztu na Álomás utca 10, przy wejściu na dziedziniec Ogólnokrajowego Samorządu Polskiego na Węgrzech zawisło dziesięć plasz z wystawy „Drogi Niepodległości. Polonia Restituta 1918”. Ekspozycja w j. polskim i węgierskim opracowana została przez zespół w składzie: prof. dr hab. Grzegorz Łukowski, red. Rafał E. Stolarski i Irena Sawicka, a projekt zrealizowało Studio Designu Express – Agencja Kreatywna. Całość wsparło Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Senat RP i Polski Instytut Badawczy i Muzeum. (Fot. 5)

Nowelizacja ustawy narodowościowej

16 czerwca Zgromadzenie Narodowe Węgier 184 głosami za i przy 9 głosach wstrzymujących się przyjęło nowelizację o numerze T/10303 do Ustawy Narodowościowej z roku 2011. Procedura ta wymagała oddania głosów przez 2/3 parlamentarzystów. Prace nad nowelizacją przebiegały ponad rok, a obok Komisji Ustawodawczej Parlamentu uczestniczyli w nich rzecznicy oraz przedstawiciele samorządów i stowarzyszeń narodowościowych. Z okazji przyjęcia modyfikacji panowie Miklós Soltész wiceminister ds. kościołów i narodowości w kancelarii premiera Węgier oraz Imre Ritter poseł ZN, parlamentarny rzecznik narodowości niemieckiej zwołali konferencję prasową, w której uczestniczyli również rzecznicy pozostałych 12-tu narodowości wśród nich rzecznik narodowości Polskiej dr Rónayné Słaba Ewa. Obecna ustawa rozszerza prawa osiadłych na Węgrzech narodowości i m.in. przewiduje dalszy rozwój oświaty w tym możliwość tworzenia przedszkoli narodowościowych. Pełen tekst noweli ustawy znajduje się na stronie www.parlament.hu (Fot. 6)

oprac. BBSz.

15 MAJA – 15 CZERWCA



1. Fot. B. PÁL



2. Fot. B.NP. MTVA



3. Fot. J.MURÁNYI



4. Fot. B. PÁL



5. Fot. B.PÁL



6. Fot. FERENC SÜTÖ

Krystyna Jerger 1948-2020

W maju tego roku zmarła Krystyna Jerger, historyk sztuki, była wicedyrektorka Węgierskiego Instytutu Kultury w Warszawie, kuratorka najważniejszych wystaw prezentujących polską i węgierską sztukę w ostatnich dekadach. W 2015 r. odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi RP za wybitne zasługi w popularyzowaniu polskiej kultury. Pochodziła z rodziny polsko-węgierskiej. Jej matka przyjechała na Węgry wraz z falą uchodźców po wybuchu II wojny światowej.

Krzysztof Ducki, polski artysta na Węgrzech, wieloletni przyjaciel Krystyny, takim słowami żegnał ją 16 czerwca 2020 r. na nowym cmentarzu komunalnym w Budapeszcie.

Życie jest jak długa droga. Są drogi równoległe, ślepe zaułki, ścieżki, koczki, drogi niebezpieczne, proste i pełne zakrętów. Ale zawsze też są skrzyżowania, przy których zatrzymujemy się i zastanawiamy się, lub też pytamy kogoś, którędy dalej.

Los tak pokierował moją drogą, że kiedy ostatecznie przeprowadziłem się na Węgry, blisko 40 lat temu, Krystyna była pierwszym człowiekiem, od którego dostałem wskazówki na drodze zawodowej! Od tego momentu nasze drogi często się spotykały, lub razem pokonywaliśmy jakiś odcinek. Ja jako Polak, grafik, Ona jako węgierska historyk sztuki dumna ze swoich polskich korzeni.

Kiedy byliśmy we dwoje, zawsze rozmawialiśmy po polsku, w języku naszych matek obstawając przy naszej tożsamości, tu, na tej przyjacielskiej węgierskiej ziemi.

Pod koniec marca my, Stowarzyszenie Plakatu, do którego Krystyna należała - i zawsze będzie należeć - otrzymaliśmy od niej wiadomość. A brzmiała ona tak: *i ktoś mi mówi, że młodzi są niewrażliwi. Mam nadzieję, że z waszą pomocą uda się "uratować" ziemię. Nie są to tylko wielkie słowa, naprawdę tak myślę i tak czuję. Ściskam każdego z was, uważajcie na siebie! Krystyno, uważamy na siebie! Na Ciebie też będziemy uważać...*

Pozwólcie proszę, że powiem coś jeszcze Krysi - tak jak zwykliśmy, po polsku -, bo na pewno słyszy:

*Ojcze nasz, któryś jest w niebie
święć się imię Twoje;
przyjdź królestwo Twoje;
bądź wola Twoja jako w niebie tak
i na ziemi;
chleba naszego powszedniego daj
nam dzisiaj;
i odpuść nam nasze winy,
jako i my odpuszczamy naszym
winnom;
i nie wódz nas na pokuszenie;
ale nas zbaw od złego.
Amen*

tłum. red.



ŹRÓDŁO: MÚZEUMCAFÉ

polonia węgierska

Pismo Ogólnokrajowego
Samorządu Polskiego
z kwartalnym
dodatkiem GŁOS POLONII

Az Országos Lengyel
Nemzetiségi Önkormányzat
lapja a GŁOS POLONII
negyedévi mellékletével

Odpowiedzialny wydawca / Felelős kiadó:
Országos Lengyel Önkormányzat Hivatala

Redaktor naczelny / Főszerkesztő:

Marzena Jagielska

tel.: 0036 20 988 18 73

Redaktor graficzny / Grafikai szerkesztő:

Katarzyna Świdnicka

Redakcja / Szerkesztőség:

1102 Budapest, Állomás u. 10.,

tel.: +36 1 2613479,

redakcja.poloniawegierska@gmail.com

Drukarnia / Nyomda:

Croatia Nonprofit Kft.

Wersja w pdf. dostępna online/A pdf verzió online megtekinthető: www.polonia.hu/index.php/pl/polonia-wegierska/

HU ISSN: 1417-5924

O ile nie zaznaczono inaczej, wykorzystano zdjęcia autorów tekstów. Jelen számban, amennyiben nem jelöltük másképpen, a szövegek szerzőinek fényképeit használtuk fel.

Przedsięwzięcie jest współfinansowane przez Stowarzyszenie Wspólnota Polska ze środków otrzymanych od Kancelarii Senatu w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą.

Projekt realizowany w każdym miesiącu ze środków budżetu centralnego Węgier. / Az újság kiadása Magyarország központi költségvetésének havi támogatásával készül.



MINISZTERELNÖKSÉG
EGYHÁZI ÉS NEMZETISÉGI KAPCSOLATOKÉRT
FELELŐS ÁLLAMTITKÁRSÁG



Prenumerata PW i GP A PW és a GP előfizetése

Roczna prenumerata miesięcznika „Polonia Węgierska” (12 numerów) i jego kwartalnego dodatku „Głos Polonii” (4 numery) na rok 2020 wynosi dla prenumeratorów: A „Polonia Węgierska” havilap éves előfizetése (12 szám) és negyedéves melléklete, a „Głos Polonii” (4 szám) 2020. évről.

- indywidualnych (1 egzemplarz) – 4.000 HUF/rok
- zbiorowych (5 egzemplarzy) – 20.000 HUF/rok

Płatność: przelew na konto.

Előfizetés módja: banki átutalás.

Przyjmujemy również zamówienia na numery wcześniejsze - można je zgłaszać na analogicznych warunkach.

Vállaljuk a korábbi számokra vonatkozó rendelések teljesítését – azonos feltételek mellett.

Redakcja z wdzięcznością przyjmuje także większe sumy wpłat prenumeraty od osób oraz instytucji i samorządów, jeżeli ich stan finansowy to umożliwia. Wsparcie finansowe prosimy przekazywać na konto K&H: 10400157-00026536-00000004. W rubryce „Közlemény” prosimy wpisać „Lapkiadás támogatás” (wsparcie dla pisma). A szerkesztőség hálásan elfogad nagyobb előfizetői összegeket is, úgy magánszemélyektől, mint intézményektől, ha ezt a pénzügyi helyzetük lehetővé teszi.

WAŻNE ADRESY

Ogólnokrajowy Samorząd Polski na Węgrzech

Országos Lengyel Önkormányzat

1102 Budapest, Állomás u. 10

tel.: +36 1 261-17-98

olko@polonia.hu

Polski Ośrodek Kulturalno-Oświatowy

Lengyel Közművelődési Központ

1102 Budapest, Állomás u. 10

tel.: +36 1 261-17-98

adalbert@dombudapest.com

Ogólnokrajowa Szkoła Polska na Węgrzech

Lengyel Nyelvoktató Nemzetiségi Iskola

1102 Budapest, Állomás u. 10

tel.: +36 1 261-27-48

szkolpol@polonia.hu

Polski Instytut Badawczy i Muzeum

Lengyel Kutatóintézet és Múzeum

1102 Budapest, Állomás u. 10

tel.: +36 1 260-80-23

muzeum@polonia.hu

Stołeczny Samorząd Polski

Fővárosi Lengyel Önkormányzat

1054 Budapest, Akadémia u. 1-3

tel.: +36 1 332-19-79

flko@t-online.hu

Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. J. Bema na Węgrzech

Magyarországi „Bem József” Lengyel Kulturális Egyesület

1051 Budapest, Nádor u. 34.

tel.: +36 1 311-02-16

www.bem.hu

bem@bem.hu

Stowarzyszenie Katolików Polskich na Węgrzech pw. św. Wojciecha Dom Polski im. Jana Pawła II

Magyarországi Lengyel Katolikusok Szt. Adalbert Egyesülete

1103 Budapest, Óhegy u. 11

tel.: +36 1 262-69-08

www.dombudapest.com

adalbert@dombudapest.com

Stowarzyszenie Kulturalne Użyteczności Publicznej Polonia Nova

Polonia Nova Közhasznú Kulturális Egyesület

1061 Budapest, Jókai tér 1/2

www.polonianova.hu

biuro@polonianova.hu

Szkoła Polska przy Ambasadzie RP

A Lengyel Nagykövetség mellett működő Lengyel Iskola

1025 Budapest, Törökvesz út 15

tel.: +36 1 326-83-06

tel.: +36 70 701-38-47

polish_school@gazeta.pl

Polska Parafia Personalna na Węgrzech

Lengyel Perszonális Plébánia

1103 Budapest, Óhegy u. 11

tel.: +36 1 431-84-13

www.parafiabudapest.republika.pl

plebaniapl@onet.eu

Ambasada Polska w Budapeszcie

Lengyel Köztársaság Budapesti Nagykövetsége

1068 Budapest, Városligeti fasor 16

tel.: +36 1 413-82-00

www.budapestz.polemb.net budapestz.amb.sekretariat@msz.gov.pl

Referat Konsularny Ambasady RP

A Lengyel Köztársaság Nagykövetsége Konzuli Osztálya

1068 Budapest, Városligeti fasor 16

tel.: +36 1 413-82-08

www.budapestz.polemb.net

budapestz.amb.wk@msz.gov.pl

Instytut Polski w Budapeszcie

Lengyel Intézet

1065 Budapest, Nagymező u. 15

tel.: +36 1 311-58-56

www.polinst.hu

info@polinst.hu

biblioteka@polinst.hu

Polonijna strona internetowa:

www.polonia.hu

Program radiowy w języku polskim:

Magazyn Polski – emisja w soboty, godz. 13.30

MR4 (fale średnie 873 kHz) i ze strony www.mediaklikk.hu

Redakcja Polska MTVA.

1037 Budapest, Kunigunda útja 64.

FONTOS CÍMEK

Magyarország



MITROVITS
MIKLÓS

TILTOTT KAPCSOLAT

A MAGYAR-**LENGYEL**
ELLENZÉKI EGYÜTTMŰKÖDÉS
1976-1989